Nr. 119. We Lwowie, Czwartek dnia 25. Maja 1882. Rok XV.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem: rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec: rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji, Anglii, Belgii, Włoch i Szwajcar: rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2, w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler; we Wiedniu A. Oppelik R. Mosse. Rotter i Spł.; w Warszawie Reichman et Frendler Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissoniere 33. — Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne niepieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 24. maja.

Frakcja Lienbachera i Lichtensteina, o której pisaliśmy wczoraj, namyśliła się podobno, i jak donoszą poufne telegramy, przyrzekła głosować za taryfą cłową w niezmienionem brzmieniu uchwał Izby panów, zrzekłszy się na razie ekwiwalentu za swoje usługi, którym miała być nowela szkolna. Nie mamy zupełnej pewności, czy tak jest rzeczywiście. Przypuszczamy jednak, że inne kluby prawicy zdołały ukoić jej natarczywość, wytłumaczyć niestosowność presji w teraźniejszym czasie i zniewolić do odroczenia pretensyj klerykalnych w sprawach wychowania ludowego. W takim razie będzie to tylko zawieszenie broni, aż do najbliższego okresu Rady państwa, a oprócz tego głosowanie w sprawie taryfy cłowej okaże bezwątpienia, że jeśli zostanie ona uchwaloną, to przyczynią się do tego chyba umiarkowane głosy ze stronnictwa centralistycznego, szeregowcy zaś wzmiankowanej frakcji, będą albo na własną rękę głosować przeciwko, albo co najwięcej wyjdą na korytarz.

[illegible]

przyłożyć czynną dłoń do takiej konfiguracji stronnictw parlamentarnych, któraby dawała rękojmię praktyczności i postępu. Dzienniki wymieniają nazwiska: Coroniniego, Wurmbranda, Walterskirchena, Newalda (byłego burmistrza wiedeńskiego), Kronawettera, Löblicha i innych, jako należących do narad. Jutro we czwartek ma w dzielnicy Josefstadt odbyć się zgromadzenie szerszego grona obywateli wiedeńskich, którym już kością w gardle stanęła wrzawliwa, niekonsekwentna, negacyjna i doktrynerska gospodarka kliki „verwaltungsratów". Na zgromadzeniu tem oprócz Walterskirchena i Kronawettera ma zabrać głos także dr. Fischhof. *Politik* zapewnia, że z dr. Riegerem dotychczas Fischhof nie konferował, ale że niezawodnie do tego przyjdzie.

Szczegóły te napełniają nas otuchą zmiany na lepsze. Fischhof wnosi do tych układów ducha z r. 1848, o którym zapomnieli nietylko teraźniejsi „liberały" w guście Herbsta i Sues'a, którego nie znają wcale Plenery, ale który nawet Polakom stał się poniekąd obcym. Wyziębiła go bowiem w całej Austji reakcja bachowska, zatarły go czasy Szmerlinga, a następnie zabiła do reszty korupcja pseudo-ekonomicznego rozkwitu. Ducha i usposobień, które przejmowały w r. 1848 masy, pojmuje dziś szczupła tylko garstka, ale ostatnie przejścia w walce z poplecznikami Herbsta, przekonują, że tchnienie tego ducha jest zawsze jeszcze świeże, i że pod jego wpływem może istotnie nastąpić odrodzenie, mogą zakiełkować lepsze wyobrażenia, i sprawa postępu zrobić pewny krok naprzód.

Jeżeli w r. 1848 chodziło o z d o b y c i e swobód obywatelskich, to dziś wśród okoliczności, któreśmy na wstępie krótko skreślili, chodzi o ich u t r z y m a n i e i r o z w i n i ę c i e. Dwadzieścia lat walczy konstytucjonalizm w Austrji. I przez ten długi okres czasu nie zdołał się ustalić, a co gorsza — zbyt mało wydaje owoców. Jeżeli zaś wydaje, to zaprawione goryczą dla mnogich nietylko klas społeczeństwa, ale i narodowości. Wszechstronne u p r a k t y c z n i e n i e s w o b ó d — staje się dziś coraz głośniejszem hasłem, a przy udziale człowieka, który brał przeważny udział w ruchu roku 1848 może ono być urzeczywistnione przez ludzi dobrej woli, i może się zorganizować s t r o n n i c t w o p r a w d z i w i e [illegible] ę p o w o l u d o w e, które stanie wiernie [illegible] haśle, i potężnem ramieniem — na [illegible] ie wyznawców egoizmu zarówno pseudoliberalnego jak i reakcyjnego. Dla tego mniemamy, że Polacy powinni bacznie śledzić te najnowsze objawy — i nie usuwać ręki, bo co uczynią dla ugruntowania stosunków w Austrji, z tego skorzystać można i poza granicami tego państwa.

Reforma włościańskiego prawa spadkowego.

Komitet galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego przesłał do prezydjum c. k. namiestnictwa następujący referat w sprawie reformy prawa spadkowego włościańskiego:

„W skutek okólnika wys. prezydjum ck. namiestnictwa z dnia 20. stycznia b. r. do l. 173 praes. poruczył podpisany komitet sprawę reformy prawa spadkowego włościańskiego do roztrząśnienia komisji, która ją przedstawiła najprzód w komitecie, a potem w tegoż imieniu przez usta referenta, prof. B i l i ń s k i e g o, na posiedzeniu rady ogólnej Towarzystwa gospodarsko - galicyjskiego dnia 24. lutego b. r.

Na podstawie uchwał rady ogólnej winien tedy oświadczyć komitet z góry, że jakkolwiek uważa reformę prawa spadkowego za potrzebną, to jednak uważałby on ją zarazem za niedostateczną, gdyby z nią nie połączono równocześnie pewnych ograniczeń w obrocie majątków włościańskich przez akta między żyjącymi. Jeżeli bowiem wychodzi się ze stanowiska, że dzisiejsze rozdrobnienie gruntów zwiększa coraz to bardziej niebezpieczny pod względem społecznym proletarjat wiejski, że sprowadza coraz to niższy poziom gospodarowania na gruntach małych, a zarazem utrudnia gospodarstwo na gruntach wielkich, że stoi na zawadzie rozwojowi racjonalnej gospodarki bydlęcej i podkopuje produkcję zboża na eksport, toć musi się zapobiegać dalszemu postępowi tego rozdrobnienia, czy ono wynika z interesów między żyjącymi, czy na wypadek śmierci i czy te interesa są dobrowolne, jak sprzedaż, zamiana, resp. testament, czy przymusowe, jak egzekucja, resp. dziedziczenie beztestamentowe. Inaczej musi się reforma prawa spadkowego stać i l u z o r y c z n ą, bo cóż pomoże choćby najdalej idące ograniczenie spadkodawcy, jeżeli spadkobierca będzie mógł po jego śmierci rozdrabiać odziedziczone grunta najdowolniej, lub zadłużywszy je, narażać na egzekucję! Toż jak patent spadkowy z dnia 9. października 1795 r. stał w związku z zakazem dzielenia gruntów chłopskich i w myśl ustawy z dnia 27. czerwca 1868 Dz. u p. nr. 79 został uchylony dopiero równocześnie z dokonanem przez sejmy zniesieniem zakazów dzielenia gruntów, tak muszą i nowe przepisy ograniczać znowu na równi czynności m i ę d z y ż y j ą c y m i i n a w y p a d e k ś m i e r c i.

Odmienną tylko musi być forma tych przepisów nowożytnych.

Z jednej strony mianowicie niepodobna już dziś wprost zakazać wszelkiego dzielenia gruntów, którego wszakże i dawniej dokonywano zawsze po za plecyma władzy; z drugiej strony nie wypada nowych przepisów spadkowych opierać ponownie na dobrej woli mężów, szacujących spadki, bo tym sposobem uchyla się z góry wszelaką w stosowaniu ustawy jednolitość. Ziemia winna być, zdaniem komitetu, uważaną w pierwszym rzędzie n i e j a k o k a p i t a ł d o p r o d u k c j i p r z e d s i ę b i o r c z e j, l e c z j a k o m a t k a ż y w i c i e l k a. Z tego punktu widzenia należy w ustawodawstwie dążyć do takich ograniczeń prawnych, któreby nie dopuściły rozdrobnienia gruntów przez jakikolwiek akt prawny, poniżej pewnego minimum, absolutnie potrzebnego do wyżywienia rodziny rolnika. A lubo rada ogólna Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego nie chciała określić kategorycznie cyfry tego minimum, to wypowiedziała przy najmniej przekonanie, że najłatwiej i najjednolitciej da się ona wyrazić w pewnem minimum przychodu katastralnego, wespół z pewnym, wyraźnie określonym inwentarzem minimalnym.

W tym duchu mamy zaszczyt przesłać wys. prezydjum ck. namiestnictwa na kwestjonarz wys. rządu w sprawie reformy prawa spadkowego następujące odpowiedzi, mieszczące w sobie tak tę reformę jak i to, co w ustawodawstwie amerykańskiem zowie się „homestead" („Heimstätte" ojcowizna), a co w Serbji objęte jest §. 471 ust. cywilnej z dnia 24. grudnia 1873.

ad 1. Ustawa wzbraniająca tak dzielenia „ojcowizny" (to jest gruntów nie przenoszących pewnego minimum przychodu katastralnego) testamentem, ab intestato lub między żyjącymi, jak jej obciążania lub egzekwowania w drodze sądowej (z wyjątkiem wyroku karnego), czy politycznej z (z wyjątkiem podatku) powinna się odnosić do wszystkich gruntów; albowiem wydzielenie gruntów rustykalnych jest zbyt utrudnione i nie odpowiadałoby nawet często celowi, a właścicielowi gruntu tabularnego nie zawadzi przepis, który lubo zazwyczaj nie będzie doń stosowanym, może wyjątkowo stać się dlań deską ratunku od ruiny.

ad 2. Ojcowizna winna być tworzoną obowiązkowo w moc ustawy niezawiśle od zapisania odnośnych parcel do osobnych ksiąg; te bowiem byłyby wprawdzie bardzo pożądane, zwłaszcza w razie zakazu obciążania i egzekucji ojcowizny, wszelako lud nasz jest tak niedbałym, że ustawa stałaby się bezskuteczną, gdyby jej stosowanie miało być zawisłem od aktu, którego lud nawet tego nie zrozumie.

ad 3. Zdaniem Komitetu wypada tu żądać prostego przepisu, że żadnemu właścicielowi nie wolno przez akta między żyjącymi lub na wypadek śmierci zmniejszać swej posiadłości do tego stopnia, iżby ona miała w d a n e j g m i n i e k a t a s t r a l n e j spaść poniżej minimum ustawniczego.

ad 4. Przy obliczaniu masy nie należy wliczać do niej ani ojcowizny, ani jej przynależności. Natomiast grunta nie należące do ojcowizny, należy wliczać w wysokości 20 krotnego przychodu katastralnego wespół z wartością oszacowaną reszty majątku ruchomego do masy, która winna przyjść do równego udziału między wszystkich spadkobierców, nie wyjmując dziedzica głównego (Anerbe)*). W razie gdyby z tego działu miały na dziedziców dalszych przypadać grunta, z których przychód katastralny nie dosięga wysokości minimalnej ojcowizny, winny te grunta pozostać przy ojcowiźnie dziedzica głównego, który spłaci schedy w gotówce, zaciągnąwszy w razie potrzeby p o ż y c z k ę n a g r u n t a, w y c h o d z ą c e p o z a m i n i m u m o j c o w i z n y. Jeżeli zaś z działu masy przypadnie na dziedziców dalszych majątek (nieruchomy czy ruchomy), z którego przychód katastralny a względnie dochód 5 proc. nie dosięga nawet trzy piąte minimum ojcowizny, lub gdy im wcale nic nie przypadnie w spadku, natenczas winien im dziedzic główny dawać na swej ojcowiźnie utrzymanie aż do skończonego 17 roku życia, o ile nie wstąpili wcześniej w stan małżeński. Nadto winien właściciel ojcowizny dać na każdy sposób utrzymanie matce owdowiałej, aż do jej śmierci, lub zaopatrzenia się samoistnego. Utrzymywani przez właściciela ojcowizny winni w miarę sił pracować w gospodarstwie.

ad 5. Jako przynależność do ojcowizny winne być uważane: dom mieszkalny z budynkami gospodarczemi, para koni lub wołów, jeden wóz, jedne sanie, jeden pług, 2 brony, 1 kosa, 1 sieczkarnia, cała pasza, w końcu nasienie potrzebne do najbliższej siejby.

ad 6. Ze względu na powyższe korzyści nie wykada dziedzicowi głównemu przyznawać dalszych przywilejów co do inwentarza.

ad 7. O j c o w i z n a r u c h o m a (p. 5.) w i n n a b y ć w y j ę t ą z p o d e g z e k u c j i w e d ł u g z a s a d y ad 1; zakaz jej sprzedaży z wolnej ręki byłby niewykonalnym.

ad 8. Możność powołania na dziedzica głównego winien mieć każdy dziedzic ab instato, bo tylko tą drogą zapewni się na każdy sposób tworzenie ojcocowizny; w pierwszym rzędzie jednak winien być powołanym syn najstarszy lub w braku synów córka najstarsza, bo przy naszych stosunkach i obyczajach wypada u dzieci najstarszych przypuszczać największej zmysłu dla utrzymania ojcowizny.

ad 9. Warunkiem powołania na dziedzica głównego winna być możność bezpośredniego przez niego zagospodarowywania ojcowizny, tak, że z pomiędzy kilku spadkobierców równego stopnia, winien być powołanym ten (np. syn młodszy), który jeszcze nie posiada ojcowizny z innego tytułu, np. z przyożenienia się.

Tylko tym sposobem zapewni się jak największej ilości włościan możność samoistnego utrzymania się z gleby.

ad 10. Spełniwszy zobowiązania z punktu 4. winien dziedzic główny oddać dziedzicom dalszym ich schedy w czasie dojścia do pełnoletności lub wstąpienia w stan małżeński. O ile miałoby to w poszczególnych wypadkach nastąpić wcześniej i z jakiemi dla dziedzica głównego ulgami, o tem winien rozstrzygać sąd opiekuńczy.

ad 12. Ponieważ w razie spadku po matce musiałby gospodarstwo opuścić pozostały ojciec, potrzebny częstokroć małoletnim skadkobiercom, przeto pożądane jest na ten wypadek postanowienie, by ojciec dziedziczył na równi ze spadkobiercami dalszymi z prawami i z obowiązkami § 4, wobec spadkobiercy głównego.

ad 13. Po strąceniu ojcowizny i z zastrzeżeniem punktu 12. winna reszta spadku podlegać dotychczasowym przepisom kodeksu cywilnego o legitymie.

ad 14. Jeżeli się spadek składa z kilku gospodarstw, natenczas należy po wydzieleniu ojcowizny dla dziedzica głównego przydzielać te gospodarstwa, o ile przychód z każdej schedy przewyższa minimum ustawnicze, w ten sposób, by ile możności każdy dziedzic dalszy mógł utworzyć na odziedziczonem gospodarstwie odrębną ojcowiznę. Wybór gospodarstw winien służyć spadkobiercom w tym porządku, w jakimby byli powołani do spadku jako spadkobiercy główni.

ad 17. Pożądaną byłaby dla ojcowizn albo przemiana podatku spadkowego w ekwiwalent, albo ustawnicze rozkładanie podatku na lat 5.

Lwów d. 11. kwietnia. Referent *Dr. Biliński*

*) Przyjąwszy ad 1 zasady niniejsze dla gruntów wszystkich niepodobna wykluczać od równego działu dziedzica głównego, który inaczej dostałby ze spadku znacznego, tylko drobną ojcowiznę.

KORESPONDENCJE.

Kraków 23. maja.

(Koleje strategiczne na podgórzu tatrzańskiem.)

(§) Deputacja miast Białej, Kęt, Andrychowa itd., która w celu popierania budowy odnogi kolei transwersalnej Biała-Wadowice-Kraków, w pierwszych dniach maja stanęła w Wiedniu, nie mogła mieć podówczas audjencji u cesarza z przyczyny wyjazdu cesarza do Węgier. Obecnie przybywszy ponownie do Wiednia, wyjednała sobie audjencję, i jak świadczy właśnie z Wiednia nadeszły telegram, doznała nader łaskawego przyjęcia. Cesarz dowiadywał się o szczegóły projektowanej budowy i po przedstawieniu mu powodów, przemawiających za zmianą trasy, zapewnił deputację, że się zajmie tą sprawą dokładnie. [„I c h w e r d e m i c h s o g l e i c h m i t d e r S a c h e e i n g e h e n d b e s c h ä f t i g e n."] Wszystko zatem ostatecznie zależy od sprawozdania komendanta sztabu jeneralnego, którego raport wpłynie niezawodnie na decyzję cesarza.

Projekt budowy linji Oświęcim-Zator-Podgórze powstał po pamiętnych przemówieniach jenerała Skobielewa i z niezwykłą szybkością został wygotowany, z tej też przyczyny nazwano w wiedeńskich kołach parlamentarnych wzmiankowaną linję: „Die Skobielewbahn."

Wiedeń 22. maja.

(r. y.) W skutek uchylenia „tajemnicy" z przebiegu dyskusji o sprawie szląskiej w Kole polskiem, warto raz jeszcze przypatrzeć się tej rozprawie, tem bardziej, że mamy dokładne o nich informacje. Pierwej jednak przypomnieć sobie należy dawniejsze fazy tej sprawy.

Pamiętać wypada, że nie mamy tu do czynienia z agitacją ani sztuczną, ani gwałtowną, ani doraźną. Od trzech lat już, tj. od czasu, jak tylko można było spodziewać się zmiany systemu w rządzie, zaczęli Szlązacy upominać się o swoje prawa, i to w sposób nader skromny, za pomocą petycji do Rady państwa, niemniej za interwencją niektórych życzliwych tej sprawie członków Koła, którzy kilkakrotnie, choć z wielką nieśmiałością prosili, aby Koło stosowne w tej mierze kroki przedsięwzięło. Większość Koła jednak dość obojętnie owe usiłowania przyjmowała, prezydjum zaś

FRYDERYK FREBEL

w stuletnią rocznicę jego urodzin.

Napisał

prof. Wł. Boberski.

(Dokończenie)

Po latach narodowego rozbudzenia nastąpiła reakcja — wstecznictwo bierze górę i sprowadza nowy zastój w narodzie. Rok 1819 rozwija szeroko sztandar politycznej reakcji, inaugurowanej postanowieniami w Karlsbadzie, gniotącej wszelkie porywy narodowe. Niekorzystne warunki sprowadziły też nowy zastój w zakresie wychowania wykwitającego bujnie na przyjaźnym gruncie narodowym. Sądzono i nie bez racji, że zgniecenie pierwiastków narodowych w wychowaniu, odetnie wszelkie soki odżywiające myśl wolności. — Dla tego wobec takiego politycznego położenia niemógł się też długo opierać zakład, na którego czele błyszczało godło: odrodzenie duchowe narodu. Wysłany w celu zbadania zakładu komisarz, złożył mimo inaczej wiejącego politycznego ducha wcale pochlebne o kierunku zakładu sprawozdanie. „Znalazł on, są to słowa sprawozdania, rodzinę ściśle złączoną nierozerwalnym węzłem zaufania, w zakładzie żadna uspiona siła nie pozostaje w otrętwieniu — zakład jest to prawdziwe gimnazjum, w którem [illegible] czynność stanowi gimnastykę ducha". Mimo to miotano z różnych stron ciężkie oskarżenia na Frebla i umiano mimo energicznego wstawienia się rządu rudolstadzkiego zachwiać zaufanie ogółu do rozwijającego się zakładu. Na nic się nie przydała wielkoduszna ofiarność brata Frebla niosącego całe swe mienie na dźwignienie chylącego się ku upadkowi zakładu; zdołano przeciąć wszelkie arterje podtrzymujące jego życie i doprowadzono w końcu do ruiny.

W roku tedy 1830 opuszcza Keilhau Frebel, przygnębiony acz nie zniechęcony, zostawując dalsze losy zakładu w ręku swych przyjaciół i rzuca przygniecioną ojczyznę, by pod wolnem niebem Szwajcarji rolę pod nowy zasiew przygotować.

Lecz rzućmy okiem na dotychczasowy kierunek zakładu w Keilhau, ten bowiem okres pedagogicznej działalności Frebla nosi na sobie jeszcze niezatarte ślady zasad Pestalocego, jakkolwiek pewna samodzielność znaczy każdy ważniejszy krok na polu pedagogicznem i coraz bardziej zarysowuje się jedna z głównych zasad frebłowskich: „Należy wzbudzić w uczniu potrzebę nauki zanim rozpocznie naukę samą". Takie postępowanie jest zdaniem Frebla najodpowiedniejszem, gdyż pociąga ucznia i wdraża mu łatwo udzielaną naukę. Tak np. mierzono łańcuchem mierniczym, by wzbudzić w umyśle młodzi potrzebę uczenia się geometrji, pielęgnowano i wskazywano na twory przyrody, by uzyskać podstawę do nauk przyrodniczych, na wyższych kursach zanim przystąpiono do nauki gramatyki greckiej, czytano Odysseę, a więc kroczono niejako tym torem, jaki też Herbart najgoręciej polecał. Zda się, że cały system wychowania musiał być wielkiej doniosłości i głęboko wnikał w ducha wychowanków, skoro wydał uczniów głośnych na polu umiętności.

W Szwajcarji rozpoczyna się nowy okres działalności wychowawczej Frebla. Niezłamany swem niepowodzeniem w Keilhau, urządza on nowy zakład najpierw w Wartensee, który wkrótce do Willisau przenosi, w roku zaś 1835 obejmuje zakład sierociński w Burgdorf, a zarazem otrzymuje kierownictwo kursu dla nauczycieli szwajcarskich. Nie sądźmy, by dalsza działalność Frebla była jedynie powtórzeniem tego, co w Kailhau było poczęte. W Szwajcarji przekracza Frebel dotychczasową granicę i zwraca uwagę na wychowanie w wieku dziecięcym, rzeklibyśmy w okresie przedszkolnym. Widzi on, że dopiero po odpowiedniem zreformowaniu domowego wychowania (o czem już marzył Pestaloci) i tylko z jego pomocą rozwinąć się może cała budowa. Dla tego jak zdolny budowniczy rozpoczyna Frebel od położenia dobrej podstawy budować się mającego gmachu, poznaje nadto, że nie drogą abstrakcyjnej teorji, lecz raczej na drodze praktyki postępować należy, by z drobnych cegiełek wspaniała wzrosła budowa i właśnie ta część systemu Frebla uzyskała niezrównaną doniosłość, która się odnosi do okresu przedszkolnego. W głębokiem przekonaniu o prawdziwości swego założenia otwiera w r. 1837 w Blankenburgu (w Turyngii) dom wychowawczy, któremu po raz pierwszy nadaje nazwę „ogródka dziecęcego". Z tego to matecznika poźniejszych ogródków przedsiębierze Frebel jakoby misjonarz swej sprawy, w towarzystwie nieodstępnego towarzysza Middendorfa podróże po różnych okolicach Niemiec, rozwijając wszędzie potrzebę zaprowadzenia, odpowiedniego systemu wychowania przedszkolnego i wzywa ziomków do urządzenia niemieckiego ogródka dziecięcego; w r. zaś 1848 sprasza świat nauczycielski na zjazd do Rudolstadt, w celu roztrząśnienia sprawy ogródków dziecięcych, niemniej też poleca je gorąco w Dreznie, Hamburgu itp. Uczciwe te usiłowania nie pozostały bez uznania.

Książę meiningski ofiarowuje mu w Marientalu spokojne schronienie, gdzie oddany pracy około urzeczywistnienia swej myśli, kształci zarazem przyszłe ogrodniczki. Niestety zatruto tej szlachetnej duszy ostatnie chwile żywota. Pruskie ministerstwo oświaty piętnuje Frebla mianem niechrześcianina, a uważając wpływ jego zapatrywań jako wielce niebezpieczny, wzbrania reskryptem z dnia 7. sierpnia 1851 surowo wprowadzenia nowostek freblowskich w granice państwa pruskiego. Gorące słowa uznania, jakiemi zaszczyca Frebla zjazd pedagogów niemieckich w Gocie w r. 1852, pokrzepiły u kresu życia stojącego starca, pocieszony zamyka dnia 21. czerwca 1852 r. na zawsze swe powieki, zostawiając cały ciężar pracy Middendorfowi, który już w następnym roku zdąża do wieczności za swym przyjacielem. Zwłoki Frebla, złożone na cmentarzu w Schweina, kryje skromny pomnik, na którego szczycie wznoszą się sześcian, walec i kula, znamiona zabawek freblowskich.

Oto krótki rys życia Fryderyka Frebla, którego działalność, po bliższem rozpatrzeniu się, trudno nie przyznać znakomitego stanowiska w pedagogii. Jedną połowę żywota przepędza niestrudzony pracownik na nieustannem dążeniu odnalezienia wielkiej idei życia, a skoro rozwiązanie tej zagadki, według jego przeświadczenia, mu się udało, poświęca on pełen zaparcia drugą połowę życia na wywalczenie tej idei zwycięztwa. A do tej walki zbroi się Frebel w miłość ku ludzkości, w miłość ku młodzi, a na podstawie prawa analogii przedstawia harmonijny związek rozwoju życia ludzkiego z życiem w przyrodzie. Bada on głębię natury ludzkiej, chociaż czasem na tej drodze na błędne manowce zboczy, rad jednak wszystkim otwiera serce i darzy zaufaniem nawet tych, którzy właśnie to zaufanie zawodzą. Twarda walka, jaką całe wiedzie życie, bynajmniej siły jego ducha nie łamie i w tem to pasowaniu się z przeciwnym losem, w tem wywalczaniu zwycięztwa swej idei czuje on rozkosz, jakiej doznaje zwycięzca o słuszną walczący sprawę, a chociaż ze zmiennem szczęściem ta walka się toczy, nie upada, witając u schyłku dni wschodzącą jutrzenkę uznania, jako zapowiedź lepszych czasów dla zostającej po nim spuścizny.

Jak wspomnieliśmy, walka o uzyskanie pewnego na świat poglądu, zajęła pierwszą połowę życia Frebla. Lecz jak w duszy jenialnego dziecka zwykły błyskać pojawy tych myśli, które dla dojrzałego męża staną się gwiazdą przewodnią, tak też i nasz młody marzyciel już wcześnie przeniknął, że wszelkie życie mimo przeciwieństw jednakiem bije tętnem, dlatego też jako dojrzały myśliciel wyposażony gruntowną znajomością przyrody nie pojmował po za przyrodą objawiającego się bóstwa, lecz podobnie jak Goete widział Ducha bożego ożywiającego przyrodę. Takie pojęcie bóstwa wiedzie do pojmowania wszechświata jako wspaniałej jedności, którą przenika i według odwiecznych utrzymuje, rządzi i rozwija najmędrsza wszechmocna istota bóstwa. Jako jeden potok wypływający z tego potężnego źródła życia przedstawia się ogół wszystkich tworów żyjących, między którymi zajmuje człowiek pod każdym względem pierwszorzędne miejsce. A owa istota, rządząca całością, przejawia się też w jednostce, więc i w człowieku potrójnem odbija się echem: jako pragnienie zgodności z wszechpotężnem bóstwem, jako pragnienie harmonji z przyrodą, a przedewszystkiem z ludzkością, w końcu zaś jako pragnienie owej wewnętrznej harmonji, którą tylko przez podporządkowanie wszystkich popędów rozumowi rządzącemu się zasadami etycznemi osiągnąć można. Owa tedy nieustanna tęsknica w duszy człowieka objawia się odnośnie do bóstwa jako pragnienie religijne, odnośnie do świata jako miłość przyrody a względnie ludzkości, odnośnie zaś do siebie samego jako etyczne dążenie, którego zaspokojenie sprawia wewnętrzne zadowolenie i spokój, przeciwnie zaś wszelkie w tym kierunku przeszkody niepokoju i boleści są przyczyną. Z tego to stanowiska, zakreślonego w wyż wspomnianem dziele, wychodząc, znalazł Frebel łatwo wskazówkę dla zgodnego z naturą wychowania. Podobnie jak wielka organiczna całość wszechświata, tak też i jego szlachetna cząstka, człowiek, musi się z wewnątrz według pewnej prawidłowości rozwijać. Należy tylko z drogi tego prawidłowego rozwoju usuwać wszelkie szkodliwe wpływy, by go w pełnym utrzymać biegu, odpowiednie zaś podniecanie tego rozwoju prowadzi znowu do systematycznego i wszechstronnego rozwinięcia sił duchowych. To usuwanie szkodliwych wpływów i wszechstronne rozwijanie sił duchowych, są to dwa główne zagadnienia ludzkiego wychowania. To jednak wszechstronne rozwijanie się sił może w dwojakim objawić się kierunku i tak może sie ujawnić jako uzdolnienie przyjmowania wrażeń (bierność) bądź jako twórczość; — a człowiek rozwija się nietylko w tym kierunku, że, wrażenia świata zewnętrznego stają się jego własnością, lecz zarazem oddziaływa on na świat otaczający go, wy-

Koła kilkakrotnie oświadczyła, że o załatwienie sprawy się stara, nie radzi jednak przedsiębrać oficjalnego, publicznego wystąpienia. Zeszłego już roku w zimie rodacy ze Szlązka mieli przybyć do Wiednia w deputacji, pierwej jednak zapytali się o stósowność tego kroku przewodniczącego Koła. P. przewodniczący przedłożył to zapytanie Kołu, wyrażając przytem zdanie, że należy odpisać Szlązakom, aby nie przyjeżdżali. W Kole jednak uchwalono podówczas pozostawić samym Szlązakom do ocenienia, czy mają przyjechać czy nie. Odpowiedź taka nie bronisła zachęcającą. Jakoż w najstósowniejszej porze Szlązacy nie przyjechali; przybyli zaś później, w maju, przed samym końcem sesji, gdy mało co już można było dla nich uczynić.

Z początkiem bieżącej sesji, w jesieni, znowu wszystko ucichło, nikt się nie odezwał, a kiedy na nowo zaczęto petycjonować, tym razem nietylko ze Szlązka, ale i z Galicji, gdy znowu posłowie, Szlązakom przychylni, zaczęli domagać się podniesienia sprawy Szlązka na posiedzeniu Koła, dziwnym sposobem tak ze strony przeciwnej manewrowano, odkładając ten właśnie przedmiot z jednego posiedzenia na drugie, że znowu dopiero w maju, a więc znowu dopiero przy końcu sesji, sprawa szlązka dostała się na porządek dzienny obrad Koła.

Pytam się zatem, czy z tego przebiegu sprawy pokazuje się, że Koło polskie postąpiło nieostrożnie, czy okazało wobec rządu niecierpliwość? — Czy wywierało na rząd presję? Czy za mało dyplomatyzowało? — Zapewne każdy przyzna, że nie.

Jakie zatem musiało być zdumienie najostrożniejszych nawet członków Koła, kiedy słyszeli z ust pp. Bauma, Stadnickiego i Zatorskiego, że wniosek wysłania deputacji do hr. Taaffego (w trzeciem roku po bezowocnych zabiegach dyplomatycznych) jest to krok nader niebezpieczny! Ci panowie twierdzili wprawdzie, że bardzo przychylnie są usposobieni dla Polaków na Szlązku, wysłanie jednak deputacji byłoby aktem niepolitycznym, a to dla tego, że rząd sobie tego nie życzy, widać zatem, że ci panowie nim przyszli do Koła, chodzili informować się, 1) że rząd pod „presją" nic nie zrobi, że powstaną krzyki, jakobyśmy chcieli Szlązk „polonizować" itd. Dodali przytem kilka innych argumentów w tym samym sensie na wzór tych, jakie uczyniła niedawno *N. fr. Presse* w artykule wstępnym. Gdy zaś ujrzeli, że zupełnego odrzucenia wniosku nie przeprowadzą, proponowali, aby przynajmniej tylko prezydjum wysłane było do hrabiego Taaffego. Propozycję tę zrobili dla tego, iż widzieli, że tym razem przewodniczący z wielką energją chce się zająć sprawą szlązką, chcieli mu więc dodać zastępcę w osobie p. Bauma, któryby już starał się o „łagodniejszy" sposób postępowania.

Koło jednak nie dało się już odwieść od prawidłowego postępowania, które i tak dość skromnie wypadło.

Po odebranej obecnie od hrabiego Taaffego odpowiedzi, z postępowania nowego naczelnika, oraz panującego kierunku w administracji, sądownictwie i szkolnictwie przekonać się będzie można, czy i o ile słusznym żądaniem Szlązaków zadość się uczyniło, i jakie dalsze kroki ze strony Koła polskiego w tej sprawie wskazane będą.

RADA PANSTWA.

Wiedeń 23. maja. (Telegr.) Posiedzenie Izby poselskiej. Na wniosek Grocholskiego, polecono komisji cłowej złożyć ustne sprawozdanie z uchwały Izby panów względnie taryfy cłowej. Taaffe w odpowiedzi na interpelację Zollingera podnosił, że rząd miał zawsze na uwadze rozwój kas oszczędności, aby przez to obok ożywienia zmysłu oszczędności, poprzeć także interesa ekonomiczne. W tej myśli zaleciło ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzeniem z dnia 21. lipca 1881 r. wszystkim władzom krajowym użyć całego wpływu w tym kierunku, aby kasy oszczędności na powszechne życzenie możliwego zniżenia stopy procentowej od pożyczek hipotecznych, działały w myśl ustawy z 11. czerwca 1881 r. o ulgach w opłatach rządowych przy konwersji pożyczek hipotecznych. Sprawozdania władz rządowych wykazały pomyślny stan rzeczy, że wielka część kas oszczędności udzielania pożyczek hipotecznych nie czyni zawisłem od nieznacznej redukcji stopy procentowej.

Minister przytacza, że z 327 kas oszczędności 118 ma czynsz 5 prc. i niżej, 193 wyżej 5 do 6, a 6 ma stopę procentową $6^1/_2$ i siedm 7, z których 5 na Galicję wypada, a po jednej na Czechy i Morawę. Tylko trzy kasy oszczędności, wszystkie w Galicji, mają stopę 8 procentową. W żadnym kraju, z wyjątkiem Galicji, nie dosięga stopa procentowa od pożyczek hipotecznych wysokości 6 prc. Najgorsze stosunki są w Galicji, chociaż i w tym kraju w ostatnim czasie kilka kas oszczędności stopę procentową obniżyło.

Rząd spowodowany temi spostrzeżeniami, polecił rozporządzeniem rządom krajowym, ażeby działały na zniżenie stopy procentowej kas oszczędności, które mają stopę procentową od pożyczek hipotecznych powyżej $5^0/_0$, i odpowiednią redukcję zaprowadziły. Rządy krajowe mają polecone, ażeby przy udzielaniu pozwolenia rządowego na podział osiągniętych zwyżek, tam zwłaszcza swój wpływ wywarły, gdzie nie stosunkowo wysokie zwyżki się okazują.

Nadto polecono rządom krajowym, ażeby działały w tym kierunku, ażeby kasy oszczędności, o ile wzgląd na bezpieczeństwo wkładek na to pozwala, przez dotowanie z rocznych zysków, resp. z funduszu rezerwowego zakładały własne kasy zaliczkowe, w celu udzielania pożyczek na kredyt osobisty, zwłaszcza drobnym właścicielom ziemi i przemysłowcom na mierny procent (brawo z prawicy). Dotąd założono 33 takich kas zaliczkowych, które mają funduszu zakładowego od 4.000 do 100.000 złr. Przy wielu kasach oszczędności nastąpi niebawem—takie założenie kas zaliczkowych. O ile w granicach kontroli państwowej to możebnem, nie zaniedbano żadnego środka, ażeby kasy oszczędności odpowiedziały swemu zadaniu, podniesieniu stosunków kredytowych w kierunku dobra publicznego, i na ten przedmiot i nadal rząd szczególną zwróci uwagę. (Brawo, brawo). Projekta do ustaw, które były na dzisiejszym porządku dziennym przyjęte zostały bez rozpraw w drugiem i trzeciem czytaniu. Nastąpiły sprawozdania z petycyj.

Po uchwaleniu jutrzejszego porządku dziennego, na który postawiono taryfę cłową, nowelę o legalizowaniu i dodatkowy kredyt ministrowi dla obrony krajowej. Lustkandl wnosi, aby także postawić na jutrzejszym porządku dziennym przedłożenie o regulacji Dunaju. Wniosek ten zbijany przez Riegera, a popierany przez Herbsta i Sussa przyjętym został w imiennem głosowaniu 132 głosami przeciw 129.

Wiedeń 23. maja. (Telegr.) Izba panów przyzwoliła zaliczkę państwową w sumie 100.000 złr. na wystawę Tryesteńską. Następnie przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu uzupełniające kredyty na budowy uniwersytetów i szkół, ustawę o pocztowych kasach oszczędności. Przyzwala na konwencję do żeglugi z Serbią; uchwala ustawę co do kolei doliną Kromieryżską. Projekt ustawy o uznawaniu osób zaginionych za umarłe, po krótkiej rozprawie, w której kardynał Schwarzenberg ze stanowiska kanonicznego prawa małżeńskiego przeciw stylizacji §. 9 (uznanie za umarłe małżonków) zarzuty podnosił, a minister Prażak zwrócił uwagę na pierwotne przedłożenie rządowe, został odesłany do komisji prawniczej, dla przerobienia w duchu uchwały Rady państwa. — Jutro reforma prawa wyborczego do Rady państwa.

Wiedeń 22. maja. Na wczorajszem posiedzeniu zdawał sprawę dep. Jaworski z petycyj reprezentacyj powiatowych gmin Zaleszczyki, Stryj, Jurka, Gródek, Grybów, Biała, Mielec, Brzozów, Limanowa, Mościska, Podhajce, Śniatyn, Dąbrowa, Łańcut, Rohatyn, Kamionka, Lisko, Rzeszów, Tłumacz, Jarosław, Cieszanów, Jasło, Złoczów, Zbaraż, Borszczów, Kołomyja, Żółkiew, Buczacz, Rawa i Kolbuszowa o zniżenie procentów zwłoki za nieopłacane podatki. Izba uchwaliła, aby procent od zwłoki za sto złr. zamiast 1·5 centa wynosił cent jeden i odstąpiła wszystkie petycje rządowi. Dep. Sławiński referował o petycji gminy Milno (w Załozieckiem), proszącej o wyasygnowanie 800 złr. ze skarbu państw. na zakupno bydła z powodu zabrania mieszkańcom gminy 20 sztuk bydła przez złodziejów zakordonowych. Petycję tę odstąpiono rządowi do rychłego uwzględnienia. Dep. Ruczka zdaje sprawę z petycyj gmin w Kołomyjskiem, tudzież gmin Sadzawa, Niewoczyn, Głęboka, Chmielówka, Klebówka, Łysiówka, Hryniówka, Grabowiec, Sachowej, Pachówka, Horochobna w Bochorodczańskiem o bezpłatne pociąganie wody ze źródeł solnych w Kluczowie, tudzież z petycyj komitetu filji towarzystwa gospodarskiego w Tłumaczu o pozwolenie wytwarzania soli dla bydła, o sprzedaż tanią soli dla bydła i zaprowadzenie kramików dla sprzedaży soli. Wszystkie te petycje polecono rządowi do uwzględnienia. W końcu na tem samem posiedzeniu, zdawał sprawę deputowany Spławiński z petycji mieszkańców powiatu w Turce, proszącej o zaradzenie anomalii, iż rada powiatowa tamtejsza już spełnia $6^1/_2$ roku czynności, a wreszcie z petycyj członków reprezentacji powiatowej z Żydaczowa o zaradzenie bezprawu, z jakiem tamtejsza reprezentacja powiatowa jeszcze przed rozstrzygnięciem rekursów ukonstytuowała się przeciw wyborowi delegatów z grupy miejskiej i nie została mimo to rozwiązaną. Obie petycje odstąpiono rządowi.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Petersburg 21. maja. *Russkij Kurjer* donosi, że Nowikow, ambasador przy dworze sułtańskim, nie wróci już do Konstantynopola: bo podał się do dymisji.—Senator Manasein wyjeżdża temi dniami na rewizję do gubernii nadbałtyckich, na koszta przeprowadzenia której dostał 70.000 rubli. Nie będzie to rewizja, jak w innych gubernjach, mająca przeważnie na celu ukrócenie zdzierstw, nadużyć i kradzieży czynownikowskich, lecz raczej uregulowanie stosunków pomiędzy szlachtą pochodzenia niemieckiego, wyzyskiwającą krajowców Estów, Liwów i Kurończyków, a temi ostatniemi. Baronowie teutońscy niemiłem okiem spoglądają na zamierzoną rewizję, pewni, że rząd zaprotegują je po swojemu tak zwanych „uciśnionych" kosztem właścicieli dóbr ziemskich. Jak zwykle w podobnych razach, nie chodzi tu rządowi o sprawiedliwość, lecz o ugruntowanie panowania swojego za pomocą przepisu: „divide et impera." — Z powodu coraz częstszych kradzieży materjałów bojowych, szczególnie prochu, ze składów rządowych, naczelnik artylerji rozesłał stosowny okólnik do naczelników zawiadujących okręgami artyleryjskiemi, czyniąc ich osobiście odpowiedzialnymi choćby za zniknięcie kilku nabojów. — Do *Kurjera Russkiego* piszą z Taganrogu: „D. 16. bm. w kilka godzin po południu zmarł tu nagle nasz gorodonaczalnik; na pół godziny przed zgonem stawał on przed sędzią śledczym „w komisji cłowej," jako obżałowany w znanej sprawie kilkunastu defraudacyj na tutejszej komorze cłowej. Widocznie, nie widział w przyszłości nic dobrego dla siebie," kończy korespondent, czyli wyraźniej mówiąc, otruł się.

KRONIKA.

Lwów 24. maja.

Wiadomości osobiste. Cesarz przyjmował w ubiegłą niedzielę namiestnika hr. Potockiego.— Radca rachunkowy we Lwowie Adolf Wallek, został przeniesiony w stan spoczynku z przyznaniem mu krzyża rycerskiego zasługi. — Powszechnie szanowany były marszałek szlachty Ignacy Łopaciński, zmarł w majątku swym Saryga na Litwie.

Emigracja żydowska. Dowiadujemy się, że komitet brodzki pomocy emigrantów, który się był przed kilku dniami rozwiązał, na przedstawienie delegatów komitetu lwowskiego, funkcjonować ma prowizorycznie do niedzieli, poczem sprawa ostatecznie załatwioną zostanie. Komitet tutejszy wysłał potrzebne pieniądze, na czas zaś świąt izraelickich, które dziś i jutro wypadają, wysyła do Brodów 5000 bochenków chleba.

Dyrektor policji, c. k. radca rządowy Krzaczkowski, powrócił z Brodów do Lwowa.

Gazeta Lwowska pisze: „Wiadomości dzienników wiedeńskich o zatrważającem szerzeniu się chorób między wychodźcami żydowskimi w Brodach są przesadne. Według informacyj, jakie otrzymaliśmy, nie zachodzą dotąd powody do obaw pod tym względem. Wczorajszy wykaz szpitalny wykazywał w szpitalu żydowskim 57, a w chrześciańskim 29 chorych. Między wykazanemi chorobami były tylko dwa wypadki tyfusu".

Germanizacja. P. Wiktor Goldbaum, utrzymujący skład wód mineralnych przy ulicy Karola-Ludwika pod l. 29, nie życzy sobie widocznie, aby Polacy kupowali u niego wody, bo rozseła niemieckie cenniki. Może być pewnym, że żaden Polak nie zaglądnie do jego sklepu.

Jeżeli p. Mattoni z Franzensbadu może rozsełać cenniki polskie, to tem więcej mamy prawo żądać tego od kupca, który prowadzi handel w mieście polskiem.

Z przyjemnością notujemy, że wielu kupców lwowskich postanowiło usunąć ze sklepów swoich napisy niemieckie. Nazwiska ich ogłosimy w swoim czasie.

Stypendjum. Hr. Agenor Gołuchowski, ordynat na Skale, pozostawił stypendjum z fundacji im. śp. Agenora Gołuchowskiego o rocznych 300 złr., przeznaczone dla uczniów prawa na uniwersytecie lwowskim, doktorandowi prawa, p. Eustachemu Boreckiemu, na rok szkolny bieżący, pod warunkiem, iż złoży dwa egzamina ścisłe; nadał zaś stypendjum z tej samej fundacji, przeznaczone dla ucznia krajowej szkoły gospodarstwa wiejskiego, a wynoszące 200 zł. rocznie, Józefowi Wikt. Rabkowi, uczniowi 2go roku krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach.

Mianowania. Krajowa dyrekcja skarbu mianowała kancelistę, Kornela Bierzyńskiego, oficjałem kancelaryjnym przy kierujących władzach skarbowych.

Karol Oliwa mianowany został konsulem austrjackim w Kijowie. — Wicekonsul austrjacki przy jeneralnym konsulacie w Sofji, Eugenjusz Kuczyński, otrzymał tytuł konsula.

Na kongres przyrodników i lekarzy do Pragi udaje się z Warszawy dr. H. hr. Krasiński, który będzie miał odczyt „O udziale Czechów w rozwoju sztuki lekarskiej w dawnej Polsce". Z odczytami wystąpią także pp. Ossowski, Kopernicki, Szyszyłowicz i Rostafiński. Z Krakowa jadą na kongres także pp. Jordan i Jakubowski; ze Lwowa docent dr. Kamieński, dr. Krówczyński, dr. Głowacki, dr. Longchamps (senior), apt. Kochanowski, dr. Janda, chemik miejski dr. Wąsowicz i profesor dr. Petelenz.

Bursztyn w Suchowoli. Wiadomo, że w okolicach Lwowa, a mianowicie pod Wysokim Zamkiem, znajdowano nieraz drobne odłamki bursztynu, z czego naturaliści różne co do przeszłości tych okolic wyprowadzali wnioski. Były to wszakże zazwyczaj tylko małe kawałki, nieprzechodzące wielkością ziarnistego piasku. Wczoraj znaleziono w kamieniołomie dworskim w Suchowoli, około Mszany pod Lwowem, w majętności p. Jana Breuera, sztukę najpiękniejszego, przejrzysto zielonawego bursztynu, któryśmy sami oglądali, wielkości głowy dziecięcej. Nieodżałowana szkoda, że piękny ten okaz, przy rozsadzaniu skały dynamitem, w małe odłamy został roztrzaskany. Należałoby zwrócić baczną uwagę na rzeczony kamieniołom, aby na przyszłość podobnej szkody uniknąć, bo kto wie ile tam je[illegible] tego bursztynowego skarbu się znajduje. Je[illegible] brze pójdzie, może będziemy wkrótce, jak [illegible] ludowej, stawiać we Lwowie bursztynow[illegible] palić jak sułtan nargile z przepysznych b[illegible]

Wyroby z celluloidu. Ministe[illegible]o spraw wewnętrznych wydało łącznie z minist. handlu rozporządzenie, dotyczące wyrobów z celluloidu. Wyroby te należą do łatwo zapalnych i trudno dających się ugasić, wskutek tego podlegać mają tym samym przepisom, co przedmioty grożące wznieceniem pożaru. Nie wolno przytem wyrabiać z celluloidu zabawek, przedmiotów do stroju, ani też używać materjału tego w celach dekoracyjnych. Kupcy sprzedający różne wyroby z celluloidu, znanego także pod innemi technicznemi nazwami, zaopatrzyć e mają wyraźnym napisem: Wyroby z celluloidu.

Wylew Prutu i Czeremoszu dnia 20. b. m. był tak nagły i gwałtowny, że była chwila, w której groziło największe niebezpieczeństwo. Na szczęście woda z równą szybkością opadła, a okolica uszła klęsce, którą już za nieuniknioną uważano. Po dwóch dniach wielce ulewnych deszczów, 18. i 19., woda w Prucie i Czeremoszu wezbrała nagle nad ranem 20. bm. i obie rzeki wystąpiły z brzegów. Położenie było wielce groźne — woda płynęła przez gościniec od mostu w Mikulińcach aż do dworca kolei Załucze - Śniatyn, dotarła już do domostw śniatyńskich i zalewała kilkanaście wsi okolicznych. Już w parę godzin poźniej zaczął stan wody opadać bardzo szybko. W zalanych wsiach musiano szybko delożować kilka domostw, a w Mikulińcach woda zabrała 100 łater drzewa z łęgów. Szkodę zrządzoną przez powódź na polach i w dobytku obliczają na 50.000 złr. W Borszczowie woda zerwała dwór p. Michała Osadcy, przyczem straciła życie trzyletnia córeczka izraelity Tillingera; w Trójcy powódź uniosła dwa domy.

Wypadki. Rozalia Jodłowska, prostytutka, wypiła w zamiarze samobójczym wodę z zamoczonemi zapałkami. Szybka pomoc lekarska ocaliła samobójczynię, którą odesłano do szpitala. — Na ulicy Jagiellońskiej przejechał woźnica pocztowy P. Moroz, chorego zarobnika Jana Lesykę. Mocno pokaleczonego Lesykę odesłano do szpitala, a równocześnie uwiadomiono sąd o wypadku.

Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji z dnia 23. maja. Skradziono pani M. S. z pom. l. 35 Rynek 6 pokrowców, 1 obrus i 1 łyżeczkę srebrną znaczoną lit. A. S.— Sali Roscholder, 20 lat licząca, średniego wzrostu, silnej budowy ciała, oczu ciemnych, brunetka, i Weronika Dybas, 21 lat, niskiego wzrostu, blondyna, po dokonanej zbrodni oszustwa, zabrawszy podstępnie pierścienie z brylantami i broszę brylantową wartości 640 złr., umknęły w towarzystwie Eliasza Kapelusznika z Krakowa.

Drohobycz 22. maja. Mieszkańcy miasta naszego czytali nieraz w pismach publicznych wzmiankę o telefonie i jego praktycznem zastosowaniu, z opisów jednak słabe tylko mogli mieć wyobrażenie o tym cudownym wynalazku. Dziś z prawdziwą patrzą rozkoszą na telefon rzeczywisty i podziwiają z uznaniem nową linję telefonową, która od d. 18. bm. łączy fabrykę parafiny Goldhamera i Lauterbacha z kantorem w mieście położonym.

Pierwsza ta w naszem mieście linja telefonowa, przeszło 3 kilometry długa, zbudowana starannie i umiejętnie, funkcjonuje z wielką akuratnością i ułatwia bardzo komunikację między miastem a fabryką od tegoż znacznie odległą. Technicznem urządzeniem telefonów i wykonaniem całego dzieła kierował tutejszy oficjał pocztowy, p. Antoni Przestaszewski, który jako specjalista w zawodzie telefonicznym, nie szczędził pracy i trudów, aby dokonać dzieła umiejętnie i ku zupełnemu zadowoleniu znawców. Jemu więc w pierwszym rzędzie, a następnie firmie tutejszej Goldhammer i Lauterbach należy się istotnie za podjęcie tej myśli uznanie, za ich bowiem przykładem nie omieszkają zapewne pójść i inne przedsiębiorstwa górnicze w Borysławiu i Truskawcu, i zaprowadzą również u siebie komunikację telefoniczną.

Rohatyn 23. maja. Wczoraj przeprowadzone tu zostały wybory uzupełniające jednego członka Rady powiatowej z grupy gmin wiejskich. Wybranym został pan Bańkowski, komisarz przy starostwie tutejszem. Wybór uznają za szczęśliwy. Przed kilkoma dniami odbył się także wybór z grupy gmin miejskich, a wybór wypadł na pana Schaeffera. burmistrza tutejszego. Jest to już siódmy członek Rady gminnej rohatyńskiej w tutejszej Radzie powiatowej.

Warszawa 22. maja. Do olbrzymich robót ziemnych sprowadzeni będą kopacze z północnych gubernij carstwa przez zarząd wojskowej inżynierji na koszt rządowy. Wyłożone koszta na ich podróż będą im strącane przy wypłatach. Do robót murarskich będą użyci robotnicy miejscowi. Inni robotnicy, jako to cieśle, rekrutować się będą zarówno od nas, jak i z carstwa.

Turczynowicz, b. artysta i dyrektor baletu teatrów warszawskich, a od r. 1865 nie pełniący tych obowiązków, umarł wczoraj.

Gaz. Warsz. dowiaduje się, że niedawno zmarły śp. J. N. Jaśkowski, poeta, autor „Ballady jakich wiele", z bardzo dużego majątku, pozostawionego przez siebie, zapisał testamentem znaczną sumę na stypendja dla uczniów gimnazjum w Radomiu, gdzie pobierał nauki.

W Lublinie poczęto się krzątać około zorganizowania straży ogniowej ochotniczej, obok istniejącej oddawna straży ogniowej miejskiej. Pobudką do zajęcia się na nowo tą myślą, nie raz już dawniej podnoszoną, stała się, jak pisze organ miejscowy, wiadomość, iż władze krajowe otrzymały z Petersburga zawiadomienie o zezwoleniu na zorganizowanie straży ogniowych ochotniczych po wszystkich miastach. I obecnie istnieją w wielu miastach Kongresówki straże ochotnicze, dotąd jednak trzeba było w każdym poszczególnym razie starać się o osobne zezwolenie.

W Wrocławiu odbył się w niedzielę akt konsekracji nowego biskupa wrocławskiego ks. Herzoga. Konsekracji dokonał biskup warmiński Krementz w asystencji biskupa polowego Namszanowskiego i biskupa sufr. Gleicha.

W Kownie, według doniesień *Kurjera Warszawskiego* spaliło się 62 posesyj, kilka osób straciło podobno życie, kilkadziesiąt jest rannych.

[illegible]

Odpowiedź Redakcji. Panu W. w Gorlicach. Tak obszernego sprawozdania ze sceny prowincjonalnej zamieszczać nie możemy.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. Dziś we środę dnia 24. maja po cenach zniżonych: „Niewinniątko z Belleville", opera komiczna w 3 aktach F. Zell'a i R. Genée, muzyka K. Millöckera, przekład A. Urbańskiego.

Odczyt Dnia 26. bm. o godzinie 5. po południu odbędzie się na dochód ubogich rodzin, wspieranych przez Tow. dam miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w sali ratuszowej odczyt p. Felicji (z Wasilewskich) Boberskiej o Henryku Jabłońskim.

Rolnictwo przemysł i handel.

Stan urodzajów we wschodnich powiatach Galicji, podług raportów statystycznych Towarzystwa gospodarskiego.

Posucha, zatrważająca gospodarzy, trwała nieprzerwanie do dnia 9. maja. Od tego dnia dopiero zaczęły się deszcze, połączone z wielkiem obniżeniem temperatury, z przymrozkami, a gdzie niegdzie, rzecz w tej porze niesłychana, nawet z gradem, jakkolwiek małym i nieszkodliwym, czyli tak zwanemi powszednim wyrazem krupami. Zimna te znaczną wyrządziły szkodę, mianowicie tam, gdzie wczesne żyta kwitnąć już zaczynały, kwiat zmarzł i nadzieje spodziewanego plonu przepadły; również w wielu miejscach zmarzły, wydobywające się z ziemi kartofle, buraki, kukurudza i w ogóle wszystkie delikatne warzywa, tudzież kwiat drzew owocowych. Z prawego brzegu Sanu donoszą, że dnia 12., 13., 14., północno zachodnim wiatrem pędzone chmury przyniosły zimny deszcz, gdzie niegdzie nawet z gradem, lecz nieszkodliwym. Dnia 11. i 12. w nocy mróz dochodził — 2 st. R., na czem najwięcej ucierpiały kartofle, fasola i wczesne żyta. W okolicach Dobromila spadł także grad, szkody jednak znacznej nie wyrządził. W okolicy Komarna dnia 14. padały krupy śnieżne, a mróz zwarzył jak wszędzie żyta, jęczmiona i ogrodowiny, które nasadzać musiano. W okolicach Rozdołu mrozy dnia 12. i 15. maja takąż samą szkodę wyrządziły. Około Podhajec mróz z 11. na 12. maja zwarzył sady, ogrodowinę, agresty i wczesną kukurudzę. Na Pokuciu deszcze zimne z przymrozkami od 9. bm. począwszy, zmroziły nawet porostki na dębinie. Również i z pod Przemyśla donoszą, że powtarzające się przez cały tydzień przymrozki, były tak silne iż zwarzyły nie tylko sady, ale także młode dębowe zapusty. W Tu-

---

wołując w nim różne zmiany, które noszą piętno jego ducha. Jako pączek olbrzymiego drzewa żywota, zbliża się on do swojego stwórcy, występując jako istota twórcza, która na tej drodze tworzenia rozwijać się i uzupełniać może i właśnie w tej zdolności tworzenia największe swe zadowolenie znajduje. Czyliż tedy nie powinien człowiek już od najmłodszych lat przyzwyczajać się nietylko do słuchania i uczenia się, lecz zarazem do znaczenia swego wystąpienia twórczości śladami? W tym kierunku nie chciano rozumieć Fryderyka Frebla i niejednokrotnie wyszydzano, podsuwając jego myślom inne znaczenie. — Jeżeli tu wspomniano o twórczości, to nie miał Fryderyk Frebel tej duchowej abstrakcyjnej twórczości na myśli, jaka dopiero w późniejszym wieku występuje, myślał on raczej o owem kształtowaniu i tworzeniu, które wprawdzie pewnej siły duchowej wymaga, ta jednak już wtedy w człowieku się rozwija, gdy w nim świadomość się budzi. Dla tego to wprowadzanie dziecięcia na to pole kształtowania i tworzenia nie powinno być bez planu i tylko pozostawione jedynie przypadkowi, jeżeli w istocie ma przynieść trwałe owoce i przyczynić się do rozwoju ludzkości. Tę to drogę systematycznego rozwoju, a więc najnaturalniejszą drogę obrał też Frebel, układając rozmaite zabawki, przeznaczone dla wieku przedszkolnego, wiedział bowiem, iż obudzenie czynności duchowej w dziecięciu nie da się osiągnąć oschłą nauką, lecz raczej obraniem takiego zatrudnienia, jakie wiekowi dziecięcemu najlepiej odpowiada — a więc przez zabawę w podwoje nauki! Chodzi jednak o zwrócenie zabawy na taką drogę, by po niej krocząc, mogło się dziecię rozwinąć. A więc systematycznie obmyślana zabawa, to główne zajęcie dzieciny, a środki wychowawcze — zabawki! I w tem właśnie leży główna zasługa Frebla, iż wsparty na głębokiem doświadczeniu z podziwienia godną znajomością psychologji dziecięcia, rozsnuł cały plan zabaw, czem i jak odpowiednio do wieku, dziecię bawić się winno, a jakkolwiek nie wszystkie podane zabawki są odpowiednie, a piosnki ułożone dla dziatwy nie zawsze wioną poezją, toć są niezaprzeczenie usterki w tym kierunku liczni wyznawczynie i wyznawcy zasad freblowskich dawno usunęli.

W ogóle zamknął Frebel cel ogródka dziecięcego w następnych słowach: „Ma on nie tylko zadanie, stać na straży dziecięcia w okresie przedszkolnym, lecz zarazem ma on mu dać odpowiednie zajęcie, jego ciałko wzmacniać, jego zmysły ćwiczyć, a budzącego się ducha do czynności wprawiać, z przyrodą i z ludźmi zapoznawać, szczególnie zaś sercem i umysłem odpowiednio kierować i na tej drodze do pierwiastku wszelkiego żywota, do jedności ze sobą samym doprowadzić." — Jak zaś dalece mąż ten był tym światkiem dziecięcym zajęty, jak serce jego tylko w tym światku żyło, widać ze słów z ową gorącą miłością wyrzeczonych: „Komm't, lasst uns unseren Kindern leben."

Lecz Frebel zwrócił nie tylko uwagę na wychowanie w okresie przedszkolnym, chciał on swe poglądy i na późniejszy wiek rozwoju młodzieży widzieć zastosowane. Podobnie i tu zaznacza on z całą stanowczością, że usuwanie przeciwnych wychowaniu wpływów, jeden z głównych filarów ogródka dziecięcego, powinno też znaleźć miejsce i w „ogródkach dla młodzieży" — myśl, którą później, szczególnie Schwab i inni pedagogowie, popierają. — Do rzucenia myśli w „ogródkach dla młodzieży" skłoniła Frebla, jak sam wyznaje, ta okoliczność, iż teraźniejsze wychowanie młodzieży jest jednostronnem i daje pierwszeństwo bierności przed twórczością, zamiast obie w równej mierze rozwijać. Takie postępowanie jest, zdaniem Frebla, przyczyną ubezwładnienia i zleniwienia młodzieży, gdyż zostawia jedną połowę ludzkiej zdolności w zupełnem zaniedbaniu.

Zdaje się, że może w tym drugim kierunku, jaki sobie wytknął Frebel (aczkolwiek nie dotarł do celu), więcej widać idealnego marzenia niezupełnie godzącego się z rzeczywistością, toć niezaprzeczenie owa reforma w dziedzinie pedagogji otwierająca ogródki dziecięce zdobyła Freblowi niewątpliwie wielce zaszczytne w świecie pedagogicznem miejsce. Tę to reformę społeczną na drodze wychowania, zamierzył Frebel nie samym tylko poruczyć nauczycielom, chciał on do tej ważnej wychowawczej misji powołać też kobietę; pragnął on, by kobieta w okresie czasu między ukończeniem nauki a zamęściem w ogródkach dziecięcych nietylko poznała teorję pierwszego wychowania, lecz zarazem praktycznie się wykształciła, widział bowiem, że lata dziecięce nie mogą się obyć bez kobiecej opieki, a nadto sądził, że przez uczestnictwo pierwiastku kobiecego, wychowanie domowe potrzebnej dozna reformy.

Wpływ, jaki sobie „ogródki" zdobyły, jest niezaprzeczenie wielki. Między zwolennikami Frebla spotykamy ludzi znakomitych na polu pedagogji, ak n. p. profesora Wicharda Langego w Hamburgu, wydawcy dzieł freblowskich i autora „pedagogji ogródka dziecięcego". W Dreźnie baronowa Marenholz - Bülow zjednoczyła znaczną liczbę mężczyzn i kobiet ku rozwijaniu idei Freblowskich, które w czasopiśmie „die Erziehung der Gegenwart" w szerokich roztacza kołach. Poważnej tej matronie zawdzięcza wykształcenie przeszło 1200 „ogrodniczek" dziś po różnych miastach zjednoczonych Niemiec czynnych. Podobne usiłowania rozszerzenia wpływu ogródków znajdujemy we wszystkich częściach świata, szczególnie zaś w Ameryce, gdzie n. p. w jednem St. Louis 50 ogródków bezpłatnie otwarto — dalej w Indjach, nawet w Japonji. W Austrji może najdalej postąpiono, gdyż znajdujemy tu ogródki organicznie ze szkołą złączone, a skrzętna księgarnia Pichlera wdowy i syna wydaje pismo „der Kindergarten", poświęcone sprawom „ogródka".

Jesteśmy dalecy od wypowiedzenia zdania, jakoby każde dziecię dopiero przez „ogródek dziecięcy" musiało przejść do szkoły, gdyż niezaprzeczenie wiele mamy matek Polek, wychowujących odpowiednio swoje dziatki, lecz nie taimy życzenia, że dwakroć większe szczęście niosą te matki swym dziatkom, które obok poświęcenia w duchu Frebla, kierują wychowaniem swych dziatek.

W Tarnopolu 18. kwietnia 1882.

rzem po pierwszym obfitym deszczu dnia 9. bm. powietrze nagle oziębiło się bardzo, nazajutrz padał deszcz z grubemi płatami śniegu i góry w około śniegiem były okryte. Od tego czasu ciągłe przymrozki nocami dochodziły do — 3 st. R. Mrozy te wielkie w okolicach górskich wyrządziły szkodę. Kartofle zmarzły wszystkie, fasolę nasadzać powtórnie musiano. Pomarzły także owoce, agrest, porzeczki, a nawet śliwki i cała roślinność została powstrzymana. Ucierpiały największej jęczmiona, które przedtem w tej okolicy dosyć ładnie wyglądały. W powiecie Żydaczowskim dnia 12 bm. z nocy pobielały pola silnym przymrozkiem, który zniszczył wiele kwiatu żyta, zwłaszcza w miejscach wystawionych na przeciągi i na północne wiatry. Chmury śniegiem brzemienne przeciągały od północy, z nieustannym deszczem, rzucając chwilami śniegiem i gradem przez całe trzy dni od 13. do 16. bm. Dopiero z nowiem zaczęło się powietrze ocieplać po troszę. Przez cały ten czas wiały ostre wiatry przeważnie wschodnio-północne.

Rosyjskie ministerstwo oświaty przedłożyło Radzie państwa wniosek założenia gimnazjum żeńskiego w Dynaburgu, w gubernji Witebskiej, a progimnazjum w Homlu, w gubernji Mohylewskiej. „W roku bieżącym postanowiono w kraju zachodnio-południowym utworzyć nowe zakłady naukowe", dodaje *Wiek*. Telegram *Dniewnika* donosi przeciwnie, że nie chodzi tu o założenie nowych zakładów na Wołyniu, Podolu i Ukrainie, lecz o utworzenie nowych jakichś okręgów tamże.

Z 800.000 rubli assygnowanych w tym roku na nowe telegrafy, 250.000 przeznaczono na linje telegraficzne w guberniach Warszawskiej, Kowieńskiej i Wileńskiej.

Przechodzimy do poszczególnych rodzajów zboża.

R z e p a k ucierpiał bardzo z posuchy i zimna, pożółkł, a co gorsza, że słodyszek w wielu miejscach zniszczył go pomimo zimna, nieprzyjaznego robactwu. W okolicy Podhajec miejscami rzepaki tak zjedzone, że je musiano przeorać, chociaż gdzie indziej w sąsiedztwie pięknie kwitną. Wcześniejsze rzepaki, które już odkwitły, osadzają strączki, dosyć obficie; późniejsze znacznie gorzej wyglądają. Na prawym brzegu Sanu, w Jarosławskiem, rzepaki w ogóle mizerne tak w łodygach, jak w strączkowaniu, słabo się zawiązują. Słodyszek zniszczył najbardziej rzepaki w pow. Borszczowskim, około Brzozowa, Dynowa, Cieszanowa, Kamionki Strumiłowej i Krasnego. Rzepaki dobre są w powiatach Rudeńskim, Zbaraskim, około Bursztyna, Rozdołu, Żurawna, w Przemyskiem około Niżankowiec w Samborskiem, tudzież około Bóbrki, Brodów, Kulikowa. W okolicach Sieniawy wyborny.

Rzepaki najgorsze są w Kołomyjskiem, około Iskania i Dubiecka.

P s z e n i c a w ogóle najmniej ucierpiała od zimna; a pomimo, że podczas posuchy wiosennej nie mogła się rozkrzewiać tak bujnie, jakby należało, przy ciepłych deszczach wszędzie poprawić się i plon obfity wydać jeszcze może. Pszenice b a r d z o p i ę k n e są na Podolu w Tarnopolskiem, w okolicy Brodów i w Przemyskiem. Wszędzie zresztą p i ę k n e; oprócz niektórych okolic w Złoczowskiem, Bursztyna, Zurawna, Rohatyna, Buczacza, tudzież Kamionki Strumiłowej, Ustrzyk i Pokucia, gdzie w ogóle urodzaj pszenicy do średnich się zalicza.

Ż y t a w c z e s n e bardzo od zimna ucierpiały, tam gdzie je przymrozki w samym kwiecie zachwyciły. Kwiat przemarzł, a kłosy zbielały. Z tego powodu w wielu miejscach, jak np. w okolicach Lwowa, w Suchowoli i innych skoszono je na paszę. Nadzieja jest tylko na ż y t a p ó ź n e, które jeszcze urość, wysypać się obficie i bujny plon wydać mogą. Najgorsze żyta są w okolicach Baligrodu, w Kołomyjskiem nad Prutem, i w ogóle na Pokuciu, a nawet na Podolu, jak w okolicy Kopyczyniec, gdzie wiele żyta miejscami przeorano.

J ę c z m i o n a w c z e s n e, posiane w glebę jeszcze z zimy wilgotną, są piękne. Późniejsze posucha zniszczyła, tak, iż w wielu okolicach nawet nie powschodziły, lub bardzo rzadko. W ogóle nie ma w tym roku urodzaju na jęczmień, a do tego niszczą go pędraki (*Maulwurfsgrille*), mianowicie w Borszczowskiem, w Złoczowskiem około Krasnego i w okolicy Narola. D o b r e stosunkowo jęczmiona są około Sieniawy, Niżankowiec, w Żółkiewskiem pod Kulikowem, około Bóbrki, Romanowa, Rozdołu, w Samborskiem i pod Brodami.

O w s y w c z e s n e dobre; p ó ź n o s i a n e doznały tego samego losu, co późne jęczmiona. Najlepsze owsy są około Sieniawy, Narola, pod Kulikowem, około Dubiecka, Niżankowiec, w powiecie brodzkim, koło Tarnopola, Bóbrki, Romanowa, Rozdołu, wreszcie koło Rudek, Sambora i Starego Miasta.

G r o c h y przeważnie dobre, mianowicie wcześnie siane.

B ó b, b o b i k podobnie jak groch.

H r e c z k a wcześnie posiana zmarzła. Po największej części obecnie dopiero siać zaczynają.

K u k u r u d z a źle schodzi i potrzebuje koniecznie ciepłych deszczów. Przymrozki wiele jej zaszkodziły. W wielu miejscach zmarzła i zżółkła, w wielu dotąd jeszcze nie zeszła z powodu zimna.

K o n i c z y n a trzyma się przy ziemi. Najpierw posucha wzrost jej powstrzymała, potem wiele listków zmarzło. Wybornie trzymają się koniczyny w okolicy Sieniawy, Kulikowa i Bóbrki. Przy ciepłych deszczach naraz podniosłyby się bujnie.

M i ę s z a n k i toż samo.

L e n przeważnie dobry.

K a r t o f l e wszędzie ucierpiały od mrozu, zwłaszcza wczesne.

B u r a k i podobnież. W wielu miejscach nasadzać powtórnie musiano. Muszka wiele zniszczyła.

K a p u s t y sadzą, ale o rozsadę bardzo trudno. Mrozy zwarzyły.

Ł ą k i z powodu posuchy i zimna dotąd jeszcze smutnie wyglądają. Trawa nie rośnie.

S a d y poniosły wielką klęskę. Owoców będzie mało. Pestkowe drzewa kwitły jako tako, ziarnowe nic prawie. Przymrozki zwarzyły kwiat, który obmarzł i obsypał się. Jedynie tylko czereśnie trochę więcej owocu utrzymały. Grusze kwitły obficiej od jabłoni, ale po mrozach zawiązki owoców po większej części opadły. Śliwki kwitły dosyć pięknie, ale także owocu mało widać. Brzoskwinie i morele pomarzły. Podobnież agrest i porzeczki. Słowem, stan sadów wszędzie bardzo niepomyślny. W niektórych okolicach uskarżają się na wielką ilość chrząszczów, objadających drzewa owocowe.

Żegluga parowa na Dniestrze. Pp. Bronisław Słonecki i Kazimierz Nawarski badali przez dłuższy czas koryto Dniestru i doszli do przekonania, że żegluga na Dniestrze, na przestrzeni od Halicza do Okopów (285 kilometrów) jest możliwą. Przedsiębiorcy wnieśli jeszcze w grudniu do ministerstwa handlu prośbę o koncesję na lat 15, lecz dotychczas nie otrzymali jeszcze odpowiedzi. Udali się oni teraz do namiestnictwa z prośbą o pozwolenie wykonywania prób za pomocą statku, do poziomu najniższego wody zastósowanego, zanurzającego się na 40 centym. Statek zawierać będzie tylko maszynę parową, ciężary zaś będą ładowane na łodzie i ciągnione przez statek. Do przedsiębiorstwa miało przystąpić wielu właścicieli dóbr.

Na budowę kolei jarosławsko-sokalskiej ma zarząd kolei Karola Ludwika emitować 4½% prioritety, w ogólnej sumie 5 miljonów złr., a obejmie je prawdopodobnie firma berlińska Bleichröder.

Przegląd polityczny.

Lwów 24. maja.

Ministerstwo spraw wewnętrznych ważne wydało rozporządzenie dnia 14. kwietnia b. r. W skutek uchwały sejmu galicyjskiego, wzywającej rząd do rewizji statutów banku rustykalnego, motywowanej tem, że sądy niejednakowo sobie postępują w przyznawaniu wygórowanych należytości odsetkowych, ministerstwo spraw wewnętrznych po zasięgnięciu zdania ministerstwa sprawiedliwości rozporządziło, że ustawa o lichwie ma być zastosowaną także do uprzywilejowanych zakładów kredytowych, jeżeli ich postępowanie ma cechy interesów lichwiarskich. Wiadomość tę czerpiemy z urzędowej *Polit. Corresp.*

Ten sam dziennik donosi, że obok grupy finansistów wiedeńskich, na których czele stoi Rotszild, o objęcie emisji listów zastawnych gal. banku krajowego starają się także grupy banków niemieckich i szwajcarskich.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Izby poselskiej są te zmiany taryfy cłowej, które w uchwale tej Izby poczyniła w poniedziałek Izba panów. Na wniosek p. Grocholskiego referat będzie przedłożony ustnie, i według wszelkiego prawdopodobieństwa uchwała zapadnie w myśl rządu.

Cesarz miał już zamianować ministra skarbu wspólnego w osobie Kallaya. Nominacja ta ma temi dniami być ogłoszoną.

Francja znalazła się znowu wobec małego przesilenia. Minister skarbu S a y podał się do dymisji wskutek uchwał Izby poselskiej w sprawie opodatkowania napojów. Zastąpienie Saya będzie podlegać trudnościom w teraźniejszej chwili.

Agitator irlandzki D a v i t t miał dnia 21. bm. mowę na zgromadzeniu w Manchester, w której wypowiedział na nowo wojnę rządowi. Davitt jest, jak wiadomo, głównym organizatorem ligi agrarnej, siedział do niedawna w kozie, i został puszczony na wolność wskutek prywatnego przyrzeczenia, że się będzie zachowywał spokojnie. Zmiana frontu w jego postępowaniu może rozognić do reszty naprężone stosunki Irlandji, a zarazem narobić wiele trudności Gladstonowi.

W miejsce zamordowanego Cavendisha został posłem do parlamentu z hrabstwa Yorkshire wybrany Izaak H o l d e n, otrzymawszy przeszło 2000 głosów więcej od kandydata konserwatywnego Hardy. Fakt ten dowodzi, że pozycja Gladstonistów nie jest jeszcze zachwianą. — Morderców irlandzkich nie schwytano jeszcze, mimo różnych pogłosek, że policja jest „na śladzie".

Dnia 27. b. m. przypadają w Serbji wybory uzupełniające do skupczyny. Stronnictwo radykalne dokłada starań, aby odnieść zwycięztwo.

Telegramy widocznie fabrykowane, donoszą z Petersburga o odroczeniu terminu koronacji wskutek rad Woroncowa. Postanowienie to miało zapaść na radzie familijnej, ku wielkiemu zmartwieniu cara. Wszystko to jest oczywistą bajką.

Trubnikow, ajent Ignatjewa, wydał nową broszurę przeciwko Niemcom, w której twierdzi, że od zawołoków niemieckich można się tylko mieczem uwolnić. Bismarkowska *Nord. Allg. Ztg.* zapisuje ten ustęp z nabożeństwem.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego."

Wiedeń 24. maja. Jutro nastąpi rozpisanie ofert na galicyjską kolej transwersalną. W tym celu powołano wszystkich trzech naczelników linii kolejowej z Grybowa, Żywca i Stanisławowa.

Oferta obejmować będzie budowę wszystkich trzech przestrzeni tudzież eksproprjację gruntów.

(D.) **Wiedeń** 24. maja. K o ł o p o l s k i e postanowiło przesłać sprostowanie tym dziennikom, które doniosły, że hr. S t a d n i c k i głosował przeciw równouprawanieniu języka polskiego na Szlązku. K o z ł o w s k i postawił wniosek, aby projekt budowy odnóg kolei transwersalnej postawiony został jak najrychlej na porządek dzienny obrad Izby poselskiej. Mimo przychylnego przyjęcia tego wniosku, nie powzięto żadnej uchwały, lecz wezwano tylko tych posłów polskich, którzy są członkami komisji kolejowej, aby się postarali o wniesienie sprawy do Izby jeszcze podczas sesji bieżącej.

K o m i t e t w y k o n a w c z y prawicy postanowił głosować za projektem regulacji Dunaju, która w skutek wczorajszej uchwały Izby poselskiej znajdzie się dziś na porządku dziennym obrad.

K o m i s j a c ł o w a przyjęła taryfę cłową w tekście Izby panów. Ks. L i c h t e n s t e i n i Z e h e t m a y e r głosowali za projektem rządowym. H a l l w i c h zapowiedział wotum mniejszości w sprawie ceł zbożowych.

K l u b c e n t r u m postanowił głosować za taryfą cłową i regulacją Dunaju.

K l u b z j e d n o c z o n e j l e w i c y ogłasza dziś w swoich organach manifest, w którym zawarty jest przegląd dotychczasowej działalności i nadzieje na przyszłość.

(D) **Wiedeń** 24. maja. Myśl utworzenia klubu Coroniniego zaczyna kiełkować. Ukonstytuowanie tegoż nastąpi jednak dopiero podczas sesji jesiennej. Oprócz posłów z krajów południowych przystąpią do tego klubu pp. K u ł a c z k o w s k i i K o w a l s k i.

K o m i s j a s z k o l n a nie zebrała się wczoraj w komplecie; nie przybyli bowiem członkowie lewicy. Miała się ona właśnie zastanawiać nad petycjami ruskiemi o usunięciu nauki języka polskiego ze szkół ruskich.

Petersburg 23. maja. Urzędownie potwierdza się, że w Kownie ponieśli przy pożarze szkody wyłącznie prawie tylko żydzi. Z południowych prowincyj donoszą także o wielkich pożarach. — Redakcjom zabroniono donosić o nowych budowlach fortecznych.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 24. maja. Bodencreditanstalt zakupił 32.000 akcyj kolei Franciszka Józefa, przeznaczonych przez rząd z t. z. aktywów wspólnych na pokrycie kredytu okupacyjnego po kursie 192¾ za sztukę.

Wiedeń 23. maja. *Pol. Corr.* donosi z Sofji o zamianowaniu nowego ministra wojny w Bułgarji, którym został jenerał rosyjski K a u l b a r.

Wiedeń 23. maja. (Urzędowe). Dahlen donosi pod datą 22. maja: Dłuższy pobyt wojsk w dolinach Omarjeke i Rakitnicy bardzo korzystnie wpłynął na stan bezpieczeństwa w tych okolicach. W okręgu Foczańskim widoczne są oznaki uspokojenia się ludności. Podczas ułożonej i przeprowadzonej w porozumieniu z J o v a n o w i c z e m koncentrycznej obławy ku wyższej dolinie Neretwy oddział wojsk spotkał 19. maja 25 powstańców, którzy się po stracie dwóch zabitych i trzech rannych rozprószyli.

Londyn 23. maja. Izba lordów odroczyła swe posiedzenia do 1. czerwca.

Londyn 24. maja. Izba gmin przyjęła wniosek Gladstona, żądającego pierwszeństwa dla billu o stanie oblężenia w Irlandji i przyjęła 269 głosami przeciw 157 w drugiem czytaniu bill w sprawie zwłok w wypłacie dzierżawców irlandzkich.

Londyn 24. maja. W kołach dyplomatycznych krąży pogłoska, iż Anglja i Francja postanowiły Egiptowi postawić ultimatum. Francja w razie potrzeby nie będzie się sprzeciwiać wylądowaniu wojsk tureckich.

Petersburg 23. maja. Ks. Bułgarski powrócił i odwiedził carstwo w Peterhofie i dziś opuszcza Petersburg. Generał-gubernator Charkowa M i r s k i uwolniony został z urzędu na własne żądanie.

Moskwa 24. maja. Otwarcie wystawy odroczone zostało do 1. czerwca.

Paryż 23. maja. Rada ministrów zajmowała się przedpołudniem dymisją S a y a i wyraziła jednogłośnie życzenie i nadzieję, że sprawa ta da się załagodzić.

Paryż 24. maja. Komisja odnośna w Izbie uznała przedwczorajsze głosowanie za wotum nieskierowane przeciwko ministrowi skarbu i niedotykające jego budżetu, poczem Izba przyjęła 302 głosami przeciw 36 akceptowany przez S a y a porządek dzienny, wyrażający wotum ufności dla ministra, czem sprawa dymisji została pomyślnie załatwiona.

Kairo 23. maja. Wczorajsza rozmowa A r a b i-b e j a z S i e n k i e w i c z e m pozostała bez rezultatu. Arabi oświadczył, że kraj stoi po jego stronie i popiera opozycję, na co odrzekł Sienkiewicz, że Arabi źle jest poinformowany, bo Izba notablów jednomyślnie stanęła naprzeciw jego zamiarom.

Kairo 23. maja. M a l l e t i S i e n k i e w i c z nie postawili dotąd oficjalnie żadnych żądań; tymczasem konsul francuski M o n g e, konferował nieoficjalnie z generałami i z A r a b i m, ażeby ich nakłonić do dobrowolnego opuszczenia Egiptu, przyczem przyrzeczono im, że zachowają rangę i pensję. Skutkiem tych porozumiewań, konferował dziś Arabi przez 3 godziny z Sienkiewiczem.

Kairo 24. maja. Rokowania konsulów z ministerstwem zerwane. Ministrowie postanowili odrzucić przedstawione propozycje i zaprzestać rokowań aż do czasu póki flota nie zostanie odwołaną. Po południu odbyto naradę wojenną, na której byli obecni wyżsi oficerowie. Postanowiono przedsięwziąć przygotowania wojenne.

Medjolan 24. maja. Pochód uroczysty przyjął niezliczony tłum ludu. Na dworcu powitał gości w imieniu króla M a n c i n i, i podniósł, iż kolej Gotardzka jest przeznaczona do wzmocnienia przyjaznych związków trzech narodów. W karocach, które dostawiło obywatelstwo, długim szeregiem wjechali goście do miasta. W urzędzie municypalnym powitał gości burmistrz B e l i n z a g h i. Ks. A m a d e u s z, czyniący honory dworu, przybył wczoraj. Miasto przepełnione jest obcymi, na ulicy ruch panuje uroczysty.

Lugano 23. maja. Dziś odbyła się inauguracyjna podróż koleją św. Gotarda trzema pociągami. Stacje uroczyście przystrojone. Przyjęcie w Schwyz, Faido i Bellinzona było nader serdeczne. Koło Goeschen silny deszcz, po stronie włoskiej niebo pogodne. Tunele nie oświetlone. Podróż przez wielki tunel trwała 19½ minut. Wzrost temperatury nieznaczny. Wspaniały widok dolin, lodowców i wodospadów rozentuzjazmował podróżnych. Za przybyciem do Lugano odbył się o 3. godz. obiad nad jeziorem, zkąd prześliczny widok na okolice. Przy uczcie wnoszono toasty w rozmaitych językach.

Lucerna 23. maja. Na uroczystym bankiecie prezydent Rady związkowej R a v i e r pozdrowiwszy przybyłych, podnosił znaczenie kolei Gotthardzkiej, która służyć będzie celom pokoju a nie wojny, dziękował w imieniu Szwajcarji dwom sąsiednim państwom, za których współudziałem olbrzymie to dzieło przyjść mogło do skutku, jakoteż pełnym poświęcenia robotnikom, wspomniał w końcu ze czcią o przewodnikach w pracy, którzy położyli tam życie. F a v r e wniósł zdrowie na cześć cesarza niemieckiego, po włosku zaś wniósł toast dla króla H u m b e r t a i na pomyślność obydwu narodów. Natchnioną jego mowę przyjęto z zapałem. Dyrektor Zingg witał przybyłych na uroczystość w imieniu towarzystwa kolejowego. Poseł niemiecki z Berna, generał R o e d e r, wniósł toast na cześć Szwajcarji. Minister B a c c u r i n i przemawiał w imieniu Włoch. We wszystkich mowach sławiono dokonanie dzieła, nie naruszając kwestyj politycznych. Oświetlenie jeziora i gór okolicznych wypadło wspaniale. Jak okiem zasięgnąć, wszędzie morze światła. Bliższe i odległe doliny i wierzchołki gór jaśniały tysiącem płomieni i emblematami Szwajcarji.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 24 maja. godzina 10 min. 45. Akcje kredytowe 344·70, Anglo-Austr. 127·75, Akcje banku Union 127·20. Kolej Karola Lud. 316·75, Połudn. 143·50, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·50½, Rubel papier. 1·21½. Usposobienie: stałe.

Wiedeń 23 maja godzina 1 minut 50. Losy kredytowe 176·75, Węg. akcje kredyt. 339·50, Akcje anglo-austr. 127·30, Akcje banku Union 127·50, Akcje kred. Karola Ludwika 315·75, Akcje kolei północnej 270·50, Akcje kolei południowej 143·25, Akcje kolei Alföld kiej 172·50, Akcje kolei Elżbiety 211·75, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172·50, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 164·50, Wiedeńskie losy 127·25, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 95·75, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 101·—, Losy regulacji Ciesy 109·75, Losy tureckie 27·75, Węgierska renta 119·85, Akcje banku związkowego 117·30, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 21¾, Węgierskie losy 118·50, Mark niemiecki —·—. Uspos.: stałe.

Paryż 3% Renta 83·72.

Berlin 22. maja godzina 5 minut 27. Rosyjskie banknoty 206·80, Akcje kredytowe 589 —, Lombardy 238·50, Galicyjskie 135·25, Kolei Rumuńskiej 59 —, Austrjackie banknoty 170·80. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Telegramy zbożowe z dnia 23. maja — W i e d e ń: Pszenica 11·85 do 11·90 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł.; okowita pr. 10.000 liter procent 32·75 do 33·— zł. — B u d a p e s z t: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 10·65 do 10·67 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13⅛ zł. — B e r l i n: Pszenica żółta (na maj) 221·— m., żyto —·— m., spirytus loco 45·— m., olej rzepakowy 56·30 m. — S z c z e c i n: Pszenica —·—, rzepik —·—. — P a r y ż: mąki 159 klgr. 63 — fr., olej rzepakowy 69·— fr., spirytus —·— fr. —, W r o c ł a w: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—. K o l o n i a: Pszenica —·—.

Nafta. W i e d e ń 24 maja: 15¾ do 16·—. B r e m a: 7·25 do —·—. H a m b u r g: 7·45, na maj 7·25, na sierpień-grudzień 7·85. A n t w e r p j a: na maj 18¼. N o w y - Y o r k: 7⅞. F i l a d e l f j a: 7¾.

Wszech nauk lekarskich
Dr. Witold Jaroszyński
od 1. kwietnia br.
ordynuje 1596 22 0
w Karlsbadzie
Kaiserstrasse dom „Warschau."

Podpisany dzierżawca **dóbr Machnów, obok Rawy ruskiej** położonych, wysprzeda w drodze publicznej, dobrowolnej licytacji, na dniu 6go czerwca i w następnych dniach b. r. odbyć się mającej:
42 wołów,
34 krów, 1855 3 3
1 buhaja,
1 ogiera,
24 koni rasowych i roboczych,
różne narzędzia rolnicze,
przednie sprzęty domowe i przybory kuchenne.
Samuel Ostersetzer.

Umożliwij mi sposobność zbliżenia się z Tobą — a służyć Ci pomocą będzie mem szczęściem i zaszczytem — czy nie przeczuwasz, że każde me tchnienie do Ciebie należy! — o wierzaj mi! ja prawdę mówię że wdzięczność moja będzie bez granic.

OSOBA
umiejąca krawieczyznę

życzy sobie za pannę lub za bonę, dostać się w dom obywatelski.

Bliższa wiadomość plac Bernardyński Nr. 13, I. piętro u pani **Mader.** 1899 1—3

Od F.

Powracać razem możemy — a kiedy i jak, to Ci mój list ostatni na poczcie czekający „Poste restante" oznajmi o wiadomem miejscu i pod wiadomą adresą — ale Ty postąpić raczysz tak, jak Cię proszono. 1890 1—1

Poszukuje się 4000 zł. w. a. na 6% na pierwszą hipotekę realności położonej w Stanisławowie, przy jednej z głównych ulic, w niedalekiej odległości od śródmieścia i dworca kolejowego, przedstawiającej wartość około 12000 zł.

Szukający lokacji na tej hipotece zechcą się zgłosić do pana **Dra Ludwika Vrabetza**, c. k. Notarjusza w Chodorowie.

Realność ta byłaby w danym razie **do nabycia.** 1897 1—8

Księgarnia
F. CSILLIKA
w Tarnopolu

poszukuje z dniem 15. Czerwca b. r. uzdolnionego pomocnika do samoistnego prowadzenia interesu.

Zgłoszenia przyjmuje wprost księgarnia. 1832 2—3

Podajcie szczęściu rękę!
400.000 mark

głównej wygranej w pomyślnym wypadku podaje najnowsze wielkie losowanie pieniężne dozwolone i poręczone ze strony rządu.

Korzystne urządzenie nowego planu polega na tem, że w toku niewielu miesięcy w 7 klasach rozstrzyga się stanowczo **47.600** wygranych, między temi znajdują się główne wygrane o ewentualnie **400.000** markach, szczegółowo zaś:

1 wygr. m.	250.000	3 wygr. m.	8.000
1 „ „	150.000	8 „ „	6.000
1 „ „	100.000	54 „ „	5.000
1 „ „	60.000	5 „ „	4.000
1 „ „	50.000	108 „ „	3.000
2 „ „	40.000	264 „ „	2.000
8 „ „	30.000	10 „ „	1.500
4 „ „	25.000	3 „ „	1.200
2 „ „	20.000	530 „ „	1.000
2 „ „	15.000	1073 „ „	500
1 „ „	12.000	27069 „ „	145
24 „ „	10.000		

Razem 18.436 wygranych po m. 300, 200, 150, 124, 100, 94, 67, 50, 40, 20.

Z tych wygranych przyjdzie w pierwszej klasie 4000 w kwocie ogólnej m. 116.000 do wylosowania.

Losowania są według planu urzędownie oznaczone.

Do najbliższego pierwszego ciągnienia wygranych tego wielkiego przez państwo poręczonego losowania pieniędzy kosztuje:
1 cały los oryg. tylko mark 6 czyli złr. 3½ a. w.
1 pół losu „ „ „ 3 „ „ 1¾ „
1 ćwierć „ „ „ 1½ „ cnt. 90 „

Wszystkie zlecenia wykonują się natychmiast za przysłaniem przez pocztę lub pobraniem należytości z wszelką starannością, a każdy odbiorca otrzyma nasze losy oryginalne, zaopatrzone w herb państwa.

Do zamówienia dodajemy gratis nieodzowne plany urzędowe, które uwidoczniają podział wygranych na odnośne klasy, a po każdem ciągnieniu posełamy naszym odbiorcom bez wezwania listy urzędowe.

Wypłata wygranych następuje zawsze ściśle pod rękojmią państwową.

Kolektura nasza miała zawsze szczególne szczęście, a naszym odbiorcom wypłacaliśmy częstokroć największe wygrane, mianowicie mark 250.000, 100.000, 80.000, 60.000, 40.000 i t. d.

Jak przypuścić należy, można przy takiem na zasadzie sumienności opartem przedsiębiorstwie liczyć z pewnością na nader ożywiony udział i z tego powodu prosimy zamówienia przysyłać nam jak najrychlej, abyśmy zdołali zlecenia wykonać a w każdym razie przed dniem **31. maja** b. r. 1667 5—6

Kaufmann & Simon,
zakład bankowy i wekslarski w Hamburgu,

kupno i sprzedaż wszelkiego rodzaju obligacyj państwowych, akcyj kolejowych losów pożyczkowych.

P. S. Dziękujemy niniejszem za dotąd nam udzielone zaufanie, a zapraszając przy rozpoczątku nowego losowania do udziału, będziemy się i nadal starać, przez sumienne i ściśle wykonanie zleceń zaskarbić sobie względy naszych szanownych odbiorców. **D. O.**

Maszyny do szycia.



Za 30 i 35 złr. dostać można bardzo dobrą maszynę Howego, Singera, albo Wilsona i Wheelera z 5cioletnią gwarancją **w fabryce maszyn do szycia A. SEIDLERA** Wien, V., Hundsthurmerstrasse 117. Maszyny te odebrane od partyj, które nie płaciły rat, a zatem jeszcze całkiem nowe.
1891 1—10



Ogłoszenie.

Praktykant lub uczeń
z ukończoną czwartą klasą gimnazjal.
otrzyma natychmiast umieszczenie w aptece w Starem Mieście. 1893 1—5

GRUNT

do zabudowania wraz z ogrodem, widok na miasto, jest przy ulicy Cmentarnej i św. Teresy pod liczbą 1. i 2. (obok św. Jura) w większych i mniejszych kawałkach do sprzedania
1886 1—2

Realność

przy ulicy Gródeckiej, przy samym trotuarze, składająca się z dwóch nowych jednopiątrowych kamienic, z dużym owocowym ogrodem, kręgielnią, w randą krytą gontem, z ogrodem przeszło morg pola ornego dobrego, które można razem złączyć, jest z wolnej ręki do sprzedania

Bliższa wiadomość w handlu korzennym **Ferdynanda Popowicza**, ulica Gródecka Nr. 52. 1899 1—3

Do F.

Powróciłem. Jeżeli mi się wszystko poświęci, to proszę mi donieść pod wiadomymi literami, gdzie i kiedy. Oczekuję odpowiedzi z niecierpliwością. Z.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, własnemi jedynie pobudkami powodowanym, wielce dostojnym i Szanownym, którzy na dniu 22 om. odprowadzili zwłoki śp. Ojca naszego na miejsce wiecznego odpoczynku: **Bóg zapłać!**

Welichowscy.

Pomieszkanie
na lato

składające się z 4 umeblowanych pokoi z przynależytościami, za jedną z najbliższych rogatek, wśród dużego ogrodu owocowego i kwiatowego — jest do najęcia.

Bliższa wiadomość w hotelu Krakowskim nr. 24. 1896 1—1

Podziękowanie.

Nie mogąc w sposób inny wyrazić moją wdzięczność Wielebnym OO. Bernardynom w Zbarażu, za bezinteresowne odprowadzenie zwłok mojej babki śp. Marji Zabilskiej na dniu 1. maja br. na miejsce wiecznego spoczynku, składam niniejszem publiczne podziękowanie Wam Wielebni Ojcowie, a osobliwie księdzu wikaremu Szuberowi, dalej OO. Soji, Dziwczynskiemu i Długoszowi, mówiąc z całego serca Bóg zapłać!

Wnuka
Julia z Jastrzębskich Pawlik
1894 1-1 w Podwołoczyskach.

Prawdziwy i czysty
Syrup malinowy
poleca 1760 11-14
apteka Oswalda Paulo w Bukaczowcach
kilogram po 60 ct. Naczynie i opakowanie policza się jak najtaniej.

Nauczyciel gry fortepianowej, na skrzypcach (podług szkoły praktycznej), oraz początków języka polskiego i niemieckiego, poszukuje miejsca we Lwowie lub na prowincji tymczasem tylko za wikt i mieszkanie.

Łaskawe zgłoszenia pod l. **A. S.** w drukarni „Dziennika Polskiego."

Gorzelnik

z dziesięcioletnią praktyką, z dobremi poleceniami, obecnie słuchacz kursu gorzelniczego w Dublanach, żonaty, poszukuje stałej posady od 15. Lipca b. r. Może być przytem użytym jako kasjer, kontrolor, lub jako Zarządca Ekonomiczny. Adres: *A. K.* poczta Dublany.
1838 2—3

Jeden lakiernik trzech ślusarzy i jeden kowal

mogą znaleść trwałe zatrudnienie w warstatach 1867 3—8
kolei Arcyksięcia Albrechta w Stryju.

Pod l. 22 przy ulicy Sykstuskiej otworzyłem w tych dniach **Restaurację i kawiarnię** wraz z pokojem do śniadań i bilardem i przypominam się pamięci moich dawnych gości, niegdyś z pod **„Krakowiaka"** przy ulicy Halickiej, oraz polecam się względom całej Szanownej Publiczności, z głębokim szacunkiem *Franciszek Sidor* restaurator.
1857 3—3

400.000 Mark
do wygrania.

Znaczna ta suma w najlepszym razie jest główną trafną, którą można wygrać na loterji, pozwolonej przez rząd hamburgski i poręczonej całym majątkiem rządowym. — Razem zawiera ta loterja 47.600 trafnych w kwocie 8.634.275 Mark, które w 7 oddziałach czyli klasach według poniższego porządku będą wylosowane. — Ciągnienia idą szybko po sobie. Na pierwsze ciągnienie przyjmujemy zamówienia do dnia 1846 6—0

30. maja br.

Główna wygrana loterji wynosi, jak już wspomniano, ewent. 400.000 Mark. Specjalnie zawiera ta loterja trafne w kwotach 250.000 Mark, 150 000, 100.000, 60.000, 50.000, i wiele po 40.000, 30 000, 25 000, 20.000, 15.000, 12 000, 10 000, 8000 6000, 5000, 4000, 3000, 2000 Mark itd.

Za przesłaniem ceny losu do 1. ciągnienia w kwocie złr. 3·50 za cały los oryginalny, złr. 1·75 za pół losu oryginalnego i 90 ct. za ćwierć losu oryginalnego rozsyłamy losy oryginalne (żadne promesy) ważne do pierwszego ciągnienia, natychmiast z mającym. — Kwota może być posłaną w austr. banknotach lub ewent. w austr. węgierskich markach pocztowych, najwygodniej zaś w rekomendacyjnym liście. Do każdej przesyłki losu dołącza się cały program, z czego widno, ile trafnych w każdej klasie ma być wyciągniętych. Nadchodzące zamówienia rejestrują się, i bezpośrednio po ciągnieniu otrzymają zamawiający urzędowy wykaz ciągnienia i pieniądze wygrane. Firma nasza istnieje już od pół wieku i znaną jest dostatecznie w Austro-Węgrzech. Dziękujemy P. T. publiczności za dozna wane dotąd zaufanie, i przyrzekamy także na przyszłość, wszelkie zamówienia wykonywać sumiennie, i wygrane pieniądze wysyłać natychmiast. Zwracamy ponownie uwagę, że ogłoszona przez nas loterja nie jest przedsiębiorstwem prywatnem, lecz że rząd hamburgski gwarantuje punktualną wypłatę wygranych pieniędzy.

Z uwagi na to bezwarunkowe bezpieczeństwo, spodziewamy się licznego udziału. Prosimy wprost adresować

Isenthal & Co.
Banquers u. Hauptlotteriebureau.
Hamburg.

Kolej losowań.

1. Kl. 1 a 12,000 Mk., 1 a 5000, 1 a 4000, 1 a 3000, 1 a 2000, 2 a 1000 — 2000, 3 a 500 — 1500, 5 a 300 — 1500, 10 a 200—2000, 25 a 100—2500, 50 a 50 — 2500, 3900 a 20 — 78,000 razem 4000 trafnych = 116,000 Mk., 2. Klasy 4000 trafnych = 210,[illegible] Mk, 3. Klasy 4000 trafnych = 331,150 Mk., 4. Klasy 4000 trafnych = 452,100 Mk., 5. Klasy 2500 trafnych = 415,600 Mk., 6 Klasy 1500 trafnych = 35[illegible],655 Mk., 7. Klasy 27,600 trafn. i 1 premja = 6,757,150 Mk.

BANK ROLNICZY
we Lwowie

przyjmuje stosownie do statutu §. 2. lit. b) pośredniczenie w zakupnie i sprzedaży dóbr nieruchomych jakoteż przy zawieraniu umów dzierżawnych.

P. T. właściciele dóbr ziemskich i PP. dzierżawcy chcący korzystać z tego pośrednictwa, raczą nadsyłać dokładne wykazy dóbr na sprzedaż, lub do wydzierżawienia przeznaczonych.

Wykazy te pozostawać będą do łaskawego przejrzenia w biurach Banku rolniczego we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika Nr. 1. 1895 1—8

A. DUBLOWSKI
we Lwowie, ul. Hetmańska l. 8.
Poleca Wysokiej Szlachcie i P. T. Publiczności
nowo urządzony
Magazyn i Pracownię Sukien Męzkich
zaopatrzone najlepszym wyborem materyj krajowych i zagranicznych.
1754 10—12

Towarzystwo wzajemnego kredytu
we Lwowie,
przy ulicy Halickiej l. 13. I. piętro

płaci od **wkładek oszczędności po 6%** rocznie
Bióro otwarte codzień oprócz niedziel i świąt w godzinach od 9. do 2. 1511 43—0



Nowo urządzony handel
chińsko-rosyjskiej herbaty
EDMUNDA F. RIEDLA
we LWOWIE plac Marjacki l. 10
poleca najlepszą prawdziwą
szwajcarską **CZEKOLADĘ** z fabryki
Ph. Sucharda w Neuchatel.
1789 1—3

Obora bydła zarodowego
w Wiedniu: Neu Hietzing, Lainzerstrasse nr. 42
dostarcza rzetelnie po cenach umiarkowanych gwarantując za pochodzenie
Bydło krajowe i zagraniczne zarodowe i użytkowe
wszelkiego gatunku.
Obecnie są na sprzedaż:
Oryginalne pełnej krwi:
Buhaje Shorthorn-Pedigree, *tudzież* ***barany rasy Oxfordshire, Lincolnshire i Cotswold,***
wprost sprowadzane ze słynnych obór angielskich.
Buhaje rasy Pinzgau, cielne i dojne krowy i jałówki. 1881 1—2

N. B. Znajduję się obecnie w Anglji celem zakupna bydła zarodowego i nierogacizny dla kilku dominiów, i przyjmuję dotyczące zamówienia do 5. czerwca pod adresem **Cannon-Street, Hôtel London E. C.** Bliższe szczegóły co do cen daje: Depot Neu-Hietzing (koło Wiednia)

John S. Moline.

Materje na suknie

tylko z dobrej, trwałej wełny, dla osoby średniego wzrostu 3 metry 10 centymetrów na jeden ubiór z dobrej wełny po
złr. 4·96 a. w., na jeden ubiór z lepszej wełny po
„ 7·44 „ na jeden ubiór z wyborowej wełny po
„ 10·— „ na jeden ubiór z całkiem wybornej wełny po
„ 12·40 „

Pledy podróżne za sztukę po złr. 4, 5, 8 do złr. 12. Któreby się nie podobały, przyjmują się napowrót za zwrotem portorjum. Wyborne ubiory, materje na spodnie, surduty, palta, płaszcze od deszczu, tyfol, baję, sukna komiśne, cheviot, tricot, peruwien, doskinq, materje wełniane, sukna bilarowe itp. poleca

Joh. Stikarowsky,
Skład fabryczny w Bernie.

Próbki franko. Karty z próbkami dla krawców nie frankowane. **Panów krawców** zwraca się uwagę na obfity wybór i na **ceny nadzwyczaj tanie.** Ponieważ wielu pp. odbiorców w zaufaniu zamawia u mnie materje, nie widząc próbek, przeto zamówiony w ten sposób towar przyjmuję na powrót, gdyby się nie podobał. Próbki czarnego peruwienu i doskingu nie mogą być przesyłane, ponieważ zamówienie jest rzeczą zaufania.

Korespondencje przyjmują się w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim. 1554 21—24

Lubień
zdrojowisko kąpielowe siarczane,
przeważnie dla cierpień artrytycznych i reumatycznych

odległe 3 mile od Lwowa, 1 milę od Gródka stacji kolei Karola Ludwika i tyleż od Szczerca stacji kolei Albrechta.

Sezon kąpielowy trwa od 20. maja do 20. września.
Lekarz zakładowy Dr. Stanisław Jana.

Zakład posiada 12 domów o 180 pokojach, prywatnych około 300 u włościan.

W miejscu: urząd pocztowy, telegraficzny, apteka domowa przez lekarza utrzymywana, dwie restauracje, sklep z wodami mineralnemi, czytelnia, muzyka pod dyrekcją kapelmistrza weteranów **P. Bogena.** park rozległy, sala balowa i t. d.

Łazienki w r. b. przebudowane i według wymogów balneotechniki urządzone.

Na rzeczce Wereszczycy wybudowano łazienki dla kąpieli zwykłych

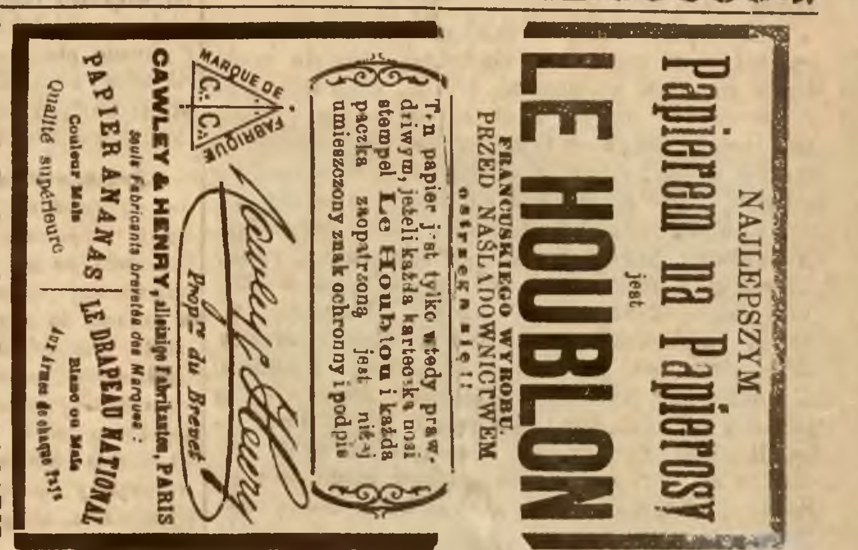
Komunikacja ułatwiona wozami pocztowemi, fiakrami i wózkami włościańskiemi, tak ze Lwowa jak Gródka i Szczerca.

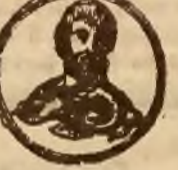
Pociągi kolejowe przychodzą do Gródka: z Krakowa, pospieszny 4 godz. 35 minut rano, mięszany 10 godz. 2 minut przed południem i 8 godz. 10 minut wieczór; ze Lwowa zaś pospieszny 11 godz. 20 min. wieczór, mięszany 5 godz. 26 min. rano i 5 godz. 49 min. po południu. Do Szczerca, ze Stanisławowa i Stryja o 6 godz. 50 min. wieczór.

Od 20. maja do 20. czerwca i od 15. Sierpnia do końca sezonu kąpiele po cenach zniżonych od 30 ct. do 70 ct., a pomieszkania od 50 ct. do 1 złr. Tylko w tym czasie udziela zakład kąpiel bezpłatnych.

Bliższych wyjaśnień udziela Zarząd zakładu zdrojowo-kąpielowego w Lubieniu. 1787 6—9

MAGAZYN NOWOŚCI
E. MACHAYSKI
dawniej 1848 3—4
L. M. FEINTUCH i E. MACHAYSKI
we Lwowie
plac Marjacki, w gmachu Banku Hipotecznego vis-à-vis Hotelu Georg'a
poleca
Najmodniejsze eleganckie parasolki
po złr. 4, 5, 6, 8, 10 i t. d.
Wielki wybór najmodniejszych wachlarzy
po złr. 1, 1·50, 2, 3 i t. d.
Kapelusze męzkie filcowe najnowszego fasonu
czarne, bronzowe i popielate po złr. 4 i 5.
Rękawiczki męzkie, znane z dobrego gatunku po złr. 1·30 i 1·80.
Rękawiczki damskie o 3 i 4 guzikach
po złr. 1·50.
Koszule męzkie białe i kolorowe po 3 złr.
Kołnierze, mankiety i chustki.
Skarpetki i pończochy.
Płaszcze Watterprooff i gumowe.
Pledy, szale i kołdry angielskie.
Kufry i torby do podróży w wielkim wyborze.
Wielki wybór najmodniejszych krawat damskich i męzkich.
Parasole angielskie jedwabne nowego systemu
po złr. 6·50, 7, 8 i t. d.
Wiele nowych artykułów w galanterji.
Skład perfumerji francuskiej i angielskiej.
Ceny niższe jak dawniej.
Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.





NA ŁYSINY
siwienie włosów i łupież
okazuje się według nadchodzących zaświadczeń i podziękowań jedynie
Olej tanninowy
Dr. MORASA.

Wielorakie lekarstwa nie mogły mi pomódz na wypadanie włosów, aż za poradą mojego lekarza spróbowałem tanninowego oleju Dra Morasa, który w krótkim czasie usunął złe. Stosownie tedy do zasługi oddaję niniejszem publiczną pochwałę temu preparatowi, a jego wynalazcy najgorętsze podziękowanie.

Praga, 10. lutego 1877. **Kinsky.**

Panie aptekarzu Józefie Fürst w Pradze!

Z radością mogę pana zawiadomić, że olej tanninowy dr. Morasa, zastanowił mi całkiem wypadanie włosów. które już przez dwa lata trwało. Spodziewam się za pomocą tego środka dostać znowu poprzedni mój piękny zarost.

Marienbad 18. sierpnia 1879. **Marja v. Zaremba.**

Wielmożny Panie!

Nie jestto nic przyjemnego, jeżeli się w trzydziestym roku życia ma łysinę. Gdybym nie używał był oleju tanninowego dr. Morasa. to byłbym dziś już młodym starcem. Środek ten dokazał u mnie cudów, co także wszyscy potwierdzą, którzy mnie znają. Proszę mi tedy i t. d. Wdzięczny

Bukowa 3. stycznia 1880. **Jarosław Drtikol,** rządca dóbr.

Sprzedaje się we flaszkach po **2 i 1 złr.** we Lwowie u **Zygmunta Ruckera,** aptekarza pod „Srebrnym Orłem" ulica Krakowska, a w Czerniowcach u J. Golichowskiego, aptekarza „pod Opatrznością." 1570 8—0

Cztery medale zasługi
za znakomite środki owadogubne

mianowicie:

Femilim radykalnie wytępia mole i zapobiega zagnieżdżeniu się takowych, jest przeto najlepszym środkiem do przechowania futer, sukien itp. Flakon 60 ct.

Mikoton niezawodny środek na wyniszczenie **pluskw.** — Flakon 50 ct.

Grylon wypróbowany środek na wygubienie stonóg, tarakonów, szwabów itp. dokuczliwych owadów. Flakon 30 ct.

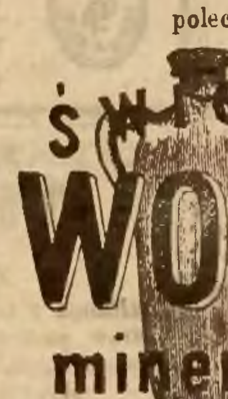
Prawdziwy proszek perski na pchły itp. owady. Pakieciki po 5 i 10 ct., flakonik 30 ct., kilo 3 złr.

Papierki na muchy, sztuka 3 ct. tuzin 30 ct.

Allichemia polecam jako środek wypróbowany i niezawodny w swych skutkach na wytępienie **Grzyba domowego,** kilo 40 ct., beczki po 25 kilo 1·50, po 50, 2·59 po 100 kilo 3 złr. opisanie użycia franko.

1488 5—0 **J. IHNATOWICZ**
magister farmacji i chemik sądowy
we Lwowie, ul. Kopernika l. 3, w Krakowie, Sukiennice l. 20

KAROL BAŁŁABAN
we Lwowie, ul. Halicka Nr. 296
poleca 1490 16—0



Świeże WODY mineralne
ze zdrojowisk naturalnych
tegorocznego napełnienia tak krajowe, jakoteż zagraniczne, po najprzystępniejszych cenach.
Łaskawe zamówienia uskuteczniam bezzwłocznie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego," pod zarządem Leona Zubalewicza.